

OKRĄGŁY STÓŁ

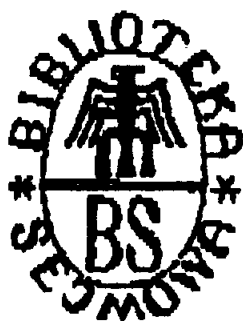
PODZESPÓŁ DO SPRAW STOWARZYSZEŃ I SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

STENOGRAM

z posiedzenia Grupy do Spraw Stowarzyszeń

w dniu 7 marca 1989 r.

[6]



WARSZAWA 1990

09540/14

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inw. 46047

S T E N O G R A M
=====

z obrad Grupy do Spraw Stowarzyszeń
w dniu 7.marca 1989 r.

/Obradom przewodniczy Ob. Jan Brol/

Przewodniczący:

Na drugim posiedzeniu serdecznie państwa witam, tak z panią współprzewodniczącą panią Grabską żeśmy się umówili, że przez półkę dzisiaj ja poprowadzę nasze obrady, a później pani przewodnicząca.

Otóż trochę otymistycznie wyznaczaliśmy dzisiejszy termin dlatego, że wydawało się, że uporamy się z tym projektem ustawy do końca w grupie redakcyjnej. No niestety nie zdołaliśmy przedyskutować tych wszystkich problemów, które jeszcze są podnoszone na tle tego projektu. Dlatego myślę, że dzisiaj powinniśmy może omówić te zagadnienia, które państwo uznajecie jeszcze za dyskusyjne po pracy grupy redakcyjnej, a w drugiej części no może by pracował już ten zespół redakcyjny w dalszym ciągu nad projektem ustawy.

No z naszej strony projekt został przedstawiony. Uważamy że jest on w miarę dojrzały i stąd też jeżeli nie wiem kto z państwa by zechciał przedstawić jeszcze te wymagające dzisiaj na naszej grupie roboczej sprawy, które wymagają tutaj omówienia i ewentualnie zajęcia stanowiska, bądź to dojdziemy do jakiegoś porozumienia, bądź też no spisujemy sprawy do protokołu rozbieżności jeżeli do takich byśmy wspólnych ustaleń nie doszli.

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Jeżeli można, ja bym proponowała żeby do końca nie dyskutować dzisiaj ustaleń, to znaczy przedstawić te rozbieżności, natomiast protokół zrobić dopiero po omówieniu całości ponieważ są niektóre rzeczy, które się wiążą i jeżeli na przykład jakaś sprawa będzie pozytywnie rozstrzygnięta w drugiej połowie, to można coś ustąpić z pierwszej i na odwrót prawda. To są rzeczy jakoś związane w całości.

Więc dzisiaj byłoby nam dosyć trudno zrobić taki dokładny protokół na co się godzimy, lub nie godzimy w pierwszej połowie ustawy prawda.

Stąd ja myślę, że ja bym proponowała, żeby przyjąć taki tryb pracy, że z naszej strony by tutaj pan Rutkowski przedstawił krótko te punkty rozbieżności prawda, i ewentualnie byśmy to odłożyli do dalszej dyskusji w po pracy nad całością z naszej strony my mamy jeszcze parę spraw praktycznych do przedstawienia, które są częściowo wynikiem dyskusji poprzednio przeprowadzonej, a chcielibyśmy tu uzyskać bądź sprawę zgodności, bądź rozbieżności. Wpłynęły te, jest jedna sprawa, która była nie ruszana, to jest stowarzyszeń rozwiązanych w okresie stalinowskim. Jest sprawa nowa, która nam wpłynęła co do majątku ZPAP, ponieważ w tej chwili ministerstwo chce przekazywać to co ma w swojej gestii, Ministerstwo Kultury i Sztuki jakiejs nowo powstającej fundacji, a my zwracamy się o to, żeby tego nie było do czasu rejestracji związku Plastyków, który by powinien w tym brać udział.

To są sprawy praktyczne, które chcielibyśmy jeszcze przedyskutować dziś przed południem i zrobić protokół zbieżności

lub rozbieżności.

Jest sprawa z naszej strony postawienia sprawy ustawy o zgromadzeniach i tutaj podjęcia jakiejś decyzji. I to by był pakiet zanim zostawimy zespół węższy redakcyjny do ustawy o stowarzyszeniach do dalszej pracy.

Także ja bym tak proponowała, żeby nad stowarzyszeniami, raczej tutaj nad samą ustawą krótko się wzajemnie poinformować o stanie kwestii, i odłożyć ostateczny protokół do następnego spotkania i potem przejść do tych rzeczy bardziej praktycznych, no i ustalwszy możliwie szybko następne zebranie, zostawić państwa do tej dalszej redakcji.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Bardzo proszę wobec tego.

Ob. _____:

Ja bym prosił o głos w sprawach naszych dyskusji na temat prawa o stowarzyszeniach.

Otóż w małej grupie roboczej przedyskutowaliśmy 1 marca część projektu ustawy przedstawionego przez stronę rządową. Zajmowaliśmy się dwoma pierwszymi rozdziałami, tyle zdołaliśmy w ciągu tych iluś tam siedmiu chyba godzin przejść z całego projektu to jest mniej więcej połowa, to są artykuły od pierwszego do dwudziestego trzeciego.

Przy czym od razu chcę zaznaczyć, że pewne artykuły zostały pominięte w tej dyskusji z tej przyczyny, że główna sprawa, w której występują rozbieżności stanowisk, mianowicie sprawa stowarzyszeń zwykłych, jest powiązana z tak licznymi artykułami, że właściwie wszędzie tam, gdzie dochodziliśmy do tej kwestii, że brzmienie artykułu zależy od tego, czy stowarzyszenia zwykłe będą utrzymane, czy będą zlikwidowane,

przechodziliśmy przez ten artykuł nie dyskutując, no bo nie było właściwie sensu zatrzymywać się nad takimi artykułami.

Ustalono zmiany w niektórych artykułach, które można określić jako zmiany stosunkowo drobne. Może ze względu na to, że państwa, którzy jeszcze tych spraw nie znają, te sprawy mogą interesować, ja krótko powiem, w których artykułach wprowadzono zmiany w stosunku do projektu, który państwo ze strony rządowej wszyscy otrzymali.

Mianowicie, w art. 2 w ust. 3 skreślono ostatnich kilka wyrazów, to znaczy w zakresie niezbędnym do jego funkcjonowania.

Następnie w art. 10 w ust. 1 w pkt. 1 skreślono wyraz - słowo "wyrażnie".

W punkcie 3 skreślono słowo "szczegółowo".

Skreślono cały punkt siódmy, który mówi sposób rozstrzygnięcia sporów zaistniałych w stowarzyszeniu.

W następnym art. 11 w ust. 2 dokonano skreślenia w drugim zdaniu, które wobec tego i drobnych przeredagowań, które to zdanie brzmi: "W takim przypadku statut określa zasady wyboru delegatów i czas trwania ich kadencji".

W art. 13 w ust. 1 dokonano takiej zmiany: Czytam brzmienie ustalone przyjęte, uzgodnione.

Przewodniczący:

W artykule którym?

Ob. _____:

W art. 13. Sąd rejestrowy wydaje postanowienie o zarejestrowaniu stowarzyszenia, po stwierdzeniu, że jego statut jest zgodny z przepisami prawa i założyciele spełniają

wymagania określone ustawą.

W następnym art. 14 jest tylko drobna zmiana stylistyczna: można by to tak określić, mianowicie w ust. 1 zamiast "może wyznaczać" przyjęliśmy "wyznacza" - co jest logiczne.

W art. 15 w ust. 1 zmiana w końcowej części tego zdania, które w tej chwili brzmi: "Sąd rejestrowy odmawia zarejestrowania stowarzyszenia, jeżeli nie spełnia ono warunków określonych w ustawie".

I wreszcie ostatnia zmiana, której dokonaliśmy, która została uzgodniona, jest to art. 22 z przedostatnich rozpatrywanych, mianowicie w ust. 1 drugie zdanie zostało zmienione na następujące: "Założycielami i członkami związku mogą być także inne osoby prawne z tym, że osoby prawne mające całe zarobkowe, mogą być jedynie członkami wspierającymi".

I to są zmiany uzgodnione.

Natomiast najważniejsze postulaty zgłaszane przez naszą stronę spotkały się ze sprzeciwem i pozostały bez uzgodnienia. Są to mianowicie trzy sprawy.

Po pierwsze, jest to sprawa utrzymania stowarzyszeń zwykłych. Sprawa, która występuje już w poprzednim projekcie z września ubiegłego roku, w tym projekcie, który był poddany pod dyskusję publiczną, jako wariant - ta sprawa występuje tam tylko w postaci wariantu strony kościelnej.

Do tej sprawy rzecz jasna mamy swoje dość dokładne uzasadnienie. Ja tutaj tylko sygnalizuję po prostu same punkty.

Drugą sprawą sporną według nas istotną, jest to sprawa wypowiedzania się stowarzyszeń w sprawach publicznych.

Nasza strona mianowicie proponuje, ażeby w art. 1 liczącym obecnie dwa ustępy, dodać ustęp trzeci o brzmieniu

następującym: "Ustawa nie ogranicza prawa stowarzyszeń do wypowiedzania się w sprawach publicznych".

Oczywiście w razie potrzeby jesteśmy gotowi też to bliżej uzasadnić dlaczego o to występujemy.

I wreszcie jest sprawa trzecia, z którą nasza strona występuje, jest to mianowicie nasz postulat, ażeby w art. 7, który mówi o tym, jakie mianowicie organizacje nie podlegają przepisom tej ustawy o stowarzyszeniach, ażeby wymienić tam na pierwszym miejscu partie polityczne.

W razie potrzeby, jak wspominałem tutaj również mogę przytoczyć uzasadnienie naszego ógłądu.

Jeszcze może kilka słów na temat dalszego ciągu tej ustawy, tego projektu ustawy. Otóż jak tu już właśnie była mowa, dyskusję nad tą drugą częścią odroczone, ale już w tej chwili wiemy z wymiany poglądów, poczynając od pierwszego inauguracyjnego zebrania całego wielkiego podzespołu, że tutaj istnieje różnica poglądów. Rysują się zasadnicze różnice stanowisk w sprawach tak istotnych jak zwłaszcza nadzór nad stowarzyszeniami no i tu można przewidywać, że też będą to sprawy bardzo dyskutowane w nadziei, przynajmniej z naszej strony, że może dojdziemy jednak do jakiegoś uzgodnienia.

I to chyba tyle w tej chwili miałbym do powiedzenia.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Jest prośba, żeby podawać nazwiska, dlatego, że nagrywają nasze obrady i w związku z tym ...

Ob. _____:

Ja jeszcze miałabym prośbę, żeby tu odnośnie tego coście państwo już dyskutowali, swoje uwagi mógł powiedzieć pan

mecenas Rozmarynowicz, który miał jeszcze konkretną sprawę odnośnie właśnie składu sędziowskiego sędziego czy dwu ławników, czy też trzech sędziów.

Ponieważ była jak wiem na zespole ta kwestia poruszana, on tą sprawę zbadał, więc żeby jeszcze mógł tutaj dodać swoje uwagi. Jeśli można.

Przewodniczący:

Tak, może byłoby nawet dobrze, gdybyście państwo przedstawili może wszystkie te w podstawowych kwestiach różnice, jakie zachodzą między tym projektem ...

Ob. _____:

Znaczy te argumentacje.

Przewodniczący:

Tak. Nie, nie, argumentacje, tylko jakie kwestie są jeszcze sporne poza tymi, które zostały przed chwilą przedstawione.

Ob. _____:

Pan ma ten cały spis, prawda.

Przewodniczący:

Nie chodzi o redakcyjne, tylko chodzi o te podstawowe w kwestiach nadzoru, co tutaj państwo uważacie prawda, jest no należałoby przeredagować, czy zmienić itd.

Ob. _____:

To jeśli można, to ja bym w takim razie ...

Przewodniczący:

W podstawowych sprawach.

Ob. Henryk Rutkowski _____:

Tak, tak. To ja bym jeszcze tutaj w tej chwili jeszcze raz poprosił o głos dla protokołu /proszę nazwisko poda/,

Henryk Rutkowski, ponieważ właśnie poprzednio może niezbyt wyraźnie to nazwisko padło.

Otóż proszę państwa, tu może mniej sprawnie będą referowa ponieważ to jest raczej przygotowane w ten sposób, jak już do tej szczegółowej dyskusji, a nie chciałbym się wdawać w drobniejsze szczegóły, no ale czasem może to nie tak sprawnie mi pójdzie - proszę wybaczyć.

W każdym razie ~~nie~~ do art. 24, gdzie jest mowa o sprawowaniu nadzoru przez organ nadzorujący i gdzie tutaj w ogóle jeżeli chodzi o samą sprawę nadzoru nad stowarzyszeniami, tu możnaby mieć w ogóle pewne zasadnicze wątpliwości do jakiego stopnia władze administracyjne powinny samodzielność, niezależność stowarzyszeń nadzorować, w tych sprawach być może jeszcze pan Kurczewski będzie się wypowiadał. Ja tylko do pewnych szczegółów, które tutaj mam zanotowane chciałbym przejść,

Mianowicie z rzeczy szczegółowych, ale dla nas istotnych ważne jest w ust. 1 w pkt 3, ażeby przeglądanie przez organ nadzorujący w lokalu stowarzyszenia dokumentów wszelakich odbywało się za zgodą sądu, a nie z własnej inicjatywy organu nadzorującego.

Jeżeli zaś idzie o punkt 4, ażeby jego brzmienie było takie, jakie było w poprzedniej wersji, o ile dobrze pamiętam, była to wersja uzgodniona, a nie alternatywna, a nie wariantowa, która nie przewidywała kontroli zebrań zarządu i nie wymieniała funduszy pochodzących z ofiarności publicznej.

W tymże samym art. 24 jesteśmy przeciwni ustępowi 3, który jest też ustępem nowo wprowadzonym przez stronę rządową w stosunku do poprzedniego projektu, gdzie był w tej części uzgodnionej

ze stroną kościelną ten artykuł i nie miał tego, mianowicie jest to wymierzanie kary grzywny przez organ nadzorujący. Tego poprzednio nie było.

W art. 25 proponujemy zasadnicze przereadowanie w związku z tym, że inną zupełnie jest sprawą niezgodność działalności stowarzyszenia z prawem, a zupełnie czymś innym jest sprzeczność ze statutem stowarzyszenia, który to statut jak wiadomo, jest przecież dziełem samego stowarzyszenia. I wszelkie zmiany w tym statucie stowarzyszenie samo może wprowadzać. To wobec tego rzutuje na sprawę art. 25 i na konieczność jego przereadowania.

W dalszym ciągu występuje zasadnicza kwestia, jak będzie wyglądała sprawa nadzoru prowadzonego przez sąd. Myśmy do tej pory stali na stanowisku, że byłby to proces cywilny, prowadzony przed sądem wojewódzkim i z tego właśnie wynikające konsekwencje tutaj rzutują chyba na parę różnych artykułów, w co już nie chciałbym wchodzić szczegółowo.

Sprawa istotna, to jest art. 26, mianowicie kary wymierzone przez sąd. Otóż spośród tych kar, które w ust. 1 są zestawione w czterech punktach, jesteście przeciwni karze umieszczonej w pkt. 3, która mówi o zawieszeniu zarządu i o mianowaniu kuratora. Jesteście temu przeciwni, ponieważ tego rodzaju sytuacja może właściwie prowadzić do ubezwłasnowolnienia członków stowarzyszenia i w takiej sytuacji lepiej już jest w ogóle rozwiązać stowarzyszenie, niż wymierzać tego rodzaju kary.

Podobnie to rzutuje jeszcze na jakiś następny artykuł, w którym sprawa ta też występuje, gdzie również jesteście przeciwni tego typu postępowaniu.

Następnie mamy tam jakieś drobniejsze rzeczy, to już może tutaj pominę. To są jakieś tam szczegóły powiedzmy coś ma trwać rok, czy powiedzmy 6 miesięcy, tak jak tutaj przewidujemy.

Natomiast mamy tak, dopiero powiedziałbym przy 30 art. mamy zasadnicze zastrzeżenia co do tego artykułu i nasze stanowisko jest takie, ażeby z tego artykułu zrezygnować, artykuł ten skasować.

I tutaj to są wszystko właściwie artykuły, które mają właśnie związek z nadzorem nad stowarzyszeniami. W rozdziale o majątku i o likwidacji następnych rozdziale nie mamy zastrzeżeń.

Natomiast dopiero w przepisach przejściowych i końcowych, jawią się sprawy takie, które tutaj już częściowo występowały.

A więc po pierwsze: skasowanie art. 40, który mówi o Związku Harcerstwa Polskiego.

Dalej - zmiany redakcyjne w art. 45, ale to chyba nie są sprawy istotne.

Natomiast po art. 45 widzielibyśmy potrzebę dodania dwóch artykułów, które występowały w pierwszej, poprzedniej wersji opublikowanej wersji prawa o stowarzyszeniach w wariantcie kościelnym. Mianowicie dawny artykuł z wariatnu kościelnego 42 i dawny z tegoż wariantu art. 45. Jeden dotyczy spraw kultury fizycznej, stowarzyszeń i związków kultury fizycznej; drugi dotyczy organizacji wiejskich.

No jaka jest intencja naszej propozycji, to już państwo wiedzą, bośmy o tym chyba tutaj wspominali.

I wreszcie sprawą oczywistą jest, że jeżeli chcemy

zachować stowarzyszenia zwykłe, to art. 49 naszym zdaniem jest zupełnie zbędny.

To chyba wszystkie istotniejsze rzeczy, chyba niczego ze spraw ważniejszych tu nie pomiąłem, które bym tu państwu chciał przedstawić. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Czy badanie zgodności ze statutem, jako podstawa do nadzoru jest utrzymane, czy nie?

Ob. Henryk Rukawski:

To właśnie pan wymieniał, że w sprawie nadzoru istnieje sprawa różnicy między niezgodnością z prawem i niezgodnością ze statutem, no i rzecz jasna, że my tu postulujemy, żeby nadzór nie karał, nie występował o ukaranie co do niezgodności ze statutem jako, że tutaj tylko członkowie mieliby - mają w gruncie rzeczy prawo domagać się i istnieje nadzór wewnątrz o to. Tym bardziej, że jest to bardzo łatwe do pewnego nadużywania ze strony administracji, wielki taki jeszcze jeden worek, w który wszystko można wepchnąć.

Ale to myślę właśnie jest sprawa do tej już dyskusji na tym zespole.

Ale jeszcze chciałam prosić, żeby pan Rozmarynowicz mógł kilka słów powiedzieć.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Może najpierw państwo zreferują swoje uwagi ~~Ohm~~ potem przejdziemy ...

Ob. Andrzej Rozmarynowicz:

Ja mam wątpliwości do art. 15 pkt. 2. Mianowicie jest

propozycja - mianowicie z propozycji rządowej wynika, że chodzi o jednego sędziego jako przewodniczącego oraz dwóch ławników.

Według tego, jak starałem się to znaleźć w kodeksie postępowania cywilnego, taka instytucja w sądzie wojewódzkim w ogóle nie istnieje.

Istnieje instytucja trzech sędziów zawodowych, którzy mają możliwość i zgodnie z przepisami rozpoznają dwie sprawy, dwa rodzaje spraw, o ubezwłasnowolnienie i o uznanie orzeczeń sądów zagranicznych. W innych przypadkach nie rozpoznają sędziowie zawodowi. Ale ani w jednym przypadku nie ma sytuacji, żeby był jeden sędzia i dwóch ławników.

W związku z tym obstaję za tym, abyśmy ten punkt zmienili w składzie trzech sędziów zawodowych. Bo to, że to ma być skład trzech, to to jest oczywiste, no niemniej jednak to nie może być skład trzech z dodaniem dwóch ławników, bo byłoby to oczywiście sprzeczne z obowiązującymi przepisami k.p.c. w tej chwili.

Jeszcze jeden argument marginesowy, ale także mający znaczenie dla sprawy. Mianowicie istnieje przepis, który uniemożliwia, pracę w charakterze ławników, czy działalność w charakterze ławników, no powiedzmy adwokatom, funkcjonariusze milicji obywatelskiej.

Natomiast odnośnie adwokatów, to funkcjonuje do końca życia, bo adwokat jest adwokatem do końca życia. Funkcjonariusz jest funkcjonariuszem do momentu, w którym zakończy pracę, no może mieć 40-45 lat i bardzo często się zdarza w sądach, to nie jest sprawa, z którą by występował tu w tym momencie, my występujemy o to wielokrotnie już w różnych

gremiach o zmianę przepisów kodeksu postępowania cywilnego, i bardzo często się zdaje, że funkcjonariusze potem przechodzą do przedsiębiorstw na jakieś tam stanowiska zastępców dyrektorów, mają hobby, żeby zostać kłownikami i zostają kłownikami, u nas w Krakowie, w każdym razie duży procent kłowników wywodzi się z byłych funkcjonariuszy milicji obywatelskiej.

No jeżeli są zastrzeżenia, a bywają odnośnie kontroli nadzoru, to tą drogą możnaby wprowadzić ~~idealnie~~ idealnie nadzór dodatkowy do orzekania na temat stowarzyszeń.

Stąd obstać i wydaje mi się, to wynika z kodeksu postępowania cywilnego, obstać za tym, żeby skład trzech sędziów zawodowych tu w tym przepisie wprowadzić.

Mamy wątpliwości co do art. 15 pkt. 1 czy on w ogóle powinien istnieć, ale ponieważ już pan Dąbrowski referował, przepraszam Rutkowski, przepraszam bardzo, referował, że powinien zostać z tą zmianą, że w ustawie no na ten temat się nie wypowiadam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pytania pan by miał, tak.

Ob. Antoni Paris - Krajowy Związek Rolników:

Ja mam pytanie formalne do strony solidarnościowej. Mianowicie jeżeli na stoliku pluralistycznym i na stoliku rolniczym uzgodniona jest już sprawa znana zresztą chyba wszystkim stosunku społeczno-zawodowych organizacji do tworzenia ustawy o związkach zawodowych rolników, to czy w dalszym ciągu na tym stoliku w ogóle ma sens omawianie wariantu drugiego art. 45? Jeżeli tak, to ja będę dalej mówił.

Ob. _____:

Problem jest w tym, jeżeli pan może tutaj z tamtych stolików ewentualnie przenieść informację, problem jest w tym, że stowarzyszenia to nie chodzi o zawodowe, bo tam są omawiane sprawy no typu związków zawodowych, ale prócz związków zawodowych mogą być najrozmaitsze stowarzyszenia, i nam chodzi po prostu merytorycznie o to, żeby ludność wiejska nie miała tu żadnych, ale to żadnych ograniczeń w robieniu sobie jakich chce stowarzyszeń, kulturowych, najrozmaitszych innych, które w danym układzie były jednak jakoś ujęte w pewne monopole, żeby miały zupełnie takie same pod tym względem swobodę, jaką ma ludność miejska no. O to merytorycznie chodzi.

Możemy się wspólnie za^tsanować, jak to ująć prawdą ustawowo. Ale tego rodzaju powiedzmy punkt, który stwierdza tą absolutną swobodę tworzeniu stowarzyszeń, jest to naszym zdaniem niezbędne.

/dyskusja poza zasięgiem mikrofonu/.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Antoni Paris:

Podaję, że jest nieporozumienie. To znaczy się tak. Jeżeli pani profesor pyta o to co było na tych dwóch stolikach, to ja krótko powiem, że na samym wstępie w ogóle rozmów uzgodniono, że będzie tworzona ustawa o związkach zawodowych. Tą ustawę się tworzy, na roboczo będzie chyba jutro takie spotkanie. Są to już końcowe fazy chyba tworzenia tej ustawy o rozwiązaniach zawodowych rolników indywidualnych.

Ale jeśli chodzi o stowarzyszenia, jeśli chodzi o to, co pani powiedziała, że chodzi o jakiś monopol itd.itd. No więc gdyby nawet przyjąć ten wariant, no to jak się ma do tego zapis art. 8 - ja dysponuję starym tekstem - zapis art. 8 ust. 1 pkt 1 projektu o stowarzyszeniach, to jest po pierwsze, który mówi przecież, że prawo o stowarzyszeniach nie podlegają organizacje społeczne działające na podstawie odrębnych ustaw. To jest pierwsze.

Po drugie: Jak w stosunku do art. 1 ust. 1 - przecież wszyscy obywatele - tam jest zapis - mają prawo do stowarzyszania się, my nie zamykamy nikomu drogi do stowarzyszania się.

Ja w ogóle nie rozumiem sprawy art. 45 w ujęciu, w chwili obecnej. Nie zadawała mnie głos pani profesor, absolutnie, jest to zupełnie niewyjaśnione.

Wariant drugi dotyczy rolników, Proszę bardzo, ja odczytam w takim razie.

W art. 45, o którym tutaj był łaskaw pan prof. Rutkowski mówić, to zapis jest taki:

W ustawie z dnia 8 października - cytuję dosłownie - 1982 r. o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, Dziennik Ustaw Nr 32 poz. 217.

W art. 3 dotychczasową treść oznacza się jako ust.1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu: "Osoby wymienione w art 1 ust. 1 mogą tworzyć również organizacje rolników na podstawie ustawy z dnia ... Prawo o stowarzyszeniach, Dziennik Nr itd.itd.

Ja stanowczo zresztą protestuję i z innego względu, mianowicie przepisy ustawy z 8 października mówią wyraźnie

jak możemy tworzyć Kółka Rolnicze na przykład i stowarzyszenia, że muszą to być rolnicy. Przynajmniej ośmiu rolników, dwóch może być ewentualnie mieszkańców wsi związanych z rolnictwem, natomiast prawo o stowarzyszeniach daje dowolność dla mieszkańców prawda wsi tworzenia stowarzyszeń. I wówczas jako społeczno-zawodowa organizacja mogliby reprezentować sprawy rolników nierolniczy.

Także jest tu na miejscu mój stanowczy protest, jeśli chodzi o powracanie do art. 45. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

No więc może tak. Żeby zamknąć dyskusję nad tym problemem, nam od początku wydaje się, że jest to oczywiście zbędny przepis, oczywiście zbędny. Nie można wywierać otwartych drzwi, no bo musielibyśmy napisać, że prawo do stowarzyszania się mają również mieszkańcy miast, może później jeszcze emeryci itd.

Ten przepis miałby rację bytu wówczas, gdyby istniała jakakolwiek wątpliwość, że istnieje jakaś reglamentacja co do stowarzyszania się na wsi. Przecież takiego przepisu nigdzie nie ma. Wprost przeciwnie.

Zarówno ustawa o społeczno-zawodowej organizacjach rolniczych kreuje odpowiednie organizacje na wsi, ale to są zupełnie specyficzne organizacje, nie mające ze stowarzyszeniami nic wspólnego. Wiele stowarzyszeń już w tej chwili istnieje na wsi. W ogóle nie wiem, w czym jest problem. Tego do tej pory nikt nie potrafił wyjaśnić.

Więc ja proponuję, żebyśmy tych rzeczy nie dyskutowali, w sposób może jeszcze na tym zespole redakcyjnym. Może prawnicy powiedzą no gdzie jest to ograniczenie, gdzie są ogra-

niczenia. Bo inaczej wprowadzamy jakiś przepis, który właściwie niewiele daje.

Pan prof. Bafia w tej sprawie, proszę bardzo.

Ob. Jerzy Bafia:

Tak właśnie, bo mnie się zdaje, że w tej chwili sytuacja jest jasna.

W momencie, kiedy zaczynały się te prace w tym gronie wąskim przed wieloma miesiącami, to to zostało zapisane w takim sensie, że po prostu dla strony kościelnej był problem, ale był to problem nie stowarzyszeń, tylko był to problem prawda rozwiązania problemów społeczno-zawodowych organizacji rolniczych, żeby tam znieść monopol. I do tego nie trzeba ustawy o stowarzyszeniach, bo to nie pasowało do tej ustawy. Zresztą panowie, którzy brali w tym udział mieli świadomość tego, tylko chcieliby, żeby ten problem nie zginął. On w tej chwili myślę, że nie ginie, w świetle także tej dyskusji, tylko się znajduje gdzie indziej.

Więc rzeczywiście chyba nie warto byłoby tej tematyki podtrzymywać. Jeżeli jest w niej jeszcze coś, co nie zadowala tego problemu w sferze prawda rozbicia monopolu, jak się mówiło, no to tam trzeba to dyskutować, w tematyce społeczno zawodowych organizacji rolników.

Natomiast tutaj rzeczywiście to stwarza a contratio, to co mówi minister Brol i od początku prawda powstawał. Co to znaczy? To znaczy, że nie ma swobody zrzeszania się na wsi.

Ob. Antoni Paris:

Bo nie ma.

Ob. Jerzy Bafia:



Ob. Jerzy Bafia:

Jak to nie ma. No każdy rolnik w tej chwili może zebrać się z innym rolnikiem i założyć sobie jakąkolwiek organizację. W świetle tej ustawy mówimy. W świetle tej ustawy.

Jest problem tylko właśnie jakiego typu, żeby to nie była organizacja w sferze społeczno-zawodowej. To tylko w tym zakresie nie ma. Ale to nie jest problematyka stowarzyszeń, tylko problematyka związkowo-zawodowa.

Chodzi o to, żeby się zrozumieć w tej sprawie, bo nie ma sporu właściwie merytorycznego od początku z punktu widzenia ustawy o stowarzyszeniach. Jest natomiast - trzymanie się tego, to jest tworzenie przesłanki takiej, że rzeczywiście nie jest jasna w ogóle jakaś podejrzana sprawa swobody zrzeszania się na wsi itd. A jej nie ma, jej nie ma.

Przewodniczący:

Więc jeszcze raz chciałbym podkreślić, że w tej chwili jest już właściwie przygotowany projekt ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych i właściwie jest to akt prawny, który właściwie jest konkurencyjny w stosunku do społeczno-zawodowych organizacji rolniczych i tak on jest rozumiany.

A zatem sprawa tej sfery zawodowej jest rozwiązywana w ramach zespołu do spraw pluralizmu związkowego i tu nie ma już większych problemów, poza uzgodnieniem tekstu samego tekstu ustawy.

Co się natomiast tyczy stowarzyszeń, to rzecz jasna istnieje pełna swoboda zrzeszania się, tworzenie jakichkolwiek stowarzyszeń i ten projekt ustawy no jest tego najlepszym

dowodem. Więc zapisywanie czegokolwiek, że na wsi nie może być ograniczenia w zrzeszaniu się rolników indywidualnych, no jest po prostu niezrozumiałe. Nie z punktu widzenia merytorycznego, tylko formalnego.

Proszę bardzo. Tylko proszę nazwisko.

Ob. Stefan Bratkowski:

Po pierwsze różnimy się w ocenie stanu faktycznego. A po drugie stan prawny wygląda w ten sposób, że mamy tą ustawę, na którą właśnie powoływał się teraz przedmówca reprezentujący organizację - Związek Kółek i Organizacji Rolniczych.

Gdyby ta ustawa została delegowana, jest to zresztą moim zdaniem ustawa całkowicie niepotrzebna, jest to właśnie klasyczna ustawa charakteryzująca ten stan over regulation, tej nadregulacji, które u nas naturalnie służyły jednak określonym interesom biurokracji.

Nie potrzeba takiej ustawy, jeżeli jest prawo o stowarzyszeniach, to prawo o stowarzyszeniach takie jakie jest, takie jakie panowie proponują wystarczałoby zupełnie dla celów organizowania się wsi.

Wszelkie inne regulacje są całkowicie niepotrzebne.

Ja tu na poprzednim spotkaniu mówiłem dosyć szeroko o tym jaki jest stosunek tradycji kółek rolniczych dla przykładu do rzeczywistości dzisiejszych kółek rolniczych.

Przewodniczący:

Ale panie redaktorze przepraszam,

Ob. Stefan Bratkowski:

Tak, ale ja mówię dlatego, że jeżeli ta ustawa ma obowiązywać nadal, to w związku z tym trzeba jasno i wyraźnie

czuje, natomiast chcę powiedzieć wyraźnie, że jeżeli będziecie państwo w tej sposób stawiać sprawy w stosunku do Kółek Rolniczych, że bądź ta ustawa jest niesprawiedliwa, bądź jest monopolistyczna, bądź trzeba jeszcze cokolwiek robić z kółkami rolniczymi, to my również potrafimy się zachować w taki sam sposób, jak i państwo w stosunku do ustawy o związkach zawodowych rolników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Więc proponuję właśnie zamknąć tą sprawę, bo rzeczywiście sędzę, że nie różnimy się merytorycznie, tylko po prostu od strony formalnej, że nie ma ograniczeń. Byłby to przepis uzupełnien~~x~~ niezrozumiały, ale sędzę, że warto go jeszcze przedyskutować w gronie prawników.

Ob. Jan Zalewski _____:

Ja mam pytanie, czy mogę? /Proszę/.

Mam pytanie następujące:

Jak należy rozumieć przepis art. 7 pkt 1, że przepisom ustawy nie podlegają organizacje społeczne działające na podstawie odrębnych ustaw lub międzynarodowych umów, których Polska Rzeczpospolita Ludowa jest stroną. Czy nie w tym tutaj paragrafie właśnie pogrzebany jest tak zwany "pies".

My przecież nie mówimy o ustawie o Kółkach Rolniczych, my mówimy o pewnej określonej praktyce, która do dnia dzisiejszego z naszej wiedzy, dobrej wiedzy jest na wsi stosowana.

I mówiąc o tym mieliśmy właśnie na myśli i ten paragraf, który może być paragrafem ograniczającym, ponieważ na podstawie innych ustaw prawda może nie być możliwe zarejestrowa-

n

nie...

Przewodniczący:

Jakiej ustawy?

Ob. Jan Zalewski:

Właśnie między innymi tej ustawy o kulturze fizycznej, o kółkach rolniczych itd.itd.

To jest moje pytanie: jak wobec tego należy rozumieć ten przepis.

Przewodniczący:

To znaczy, że organizacje społeczne, które działają na podstawie innych ustaw, jak na przykład ustawa o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, jak związki zawodowe, a więc ustawa o związkach zawodowych, przyszła ustawa o związkach zawodowych rolników indywidualnych, nie podlega ustawie o stowarzyszeniach. I taki jest sens tego przepisu. Dziękuję bardzo.

Może byśmy przeszli obecnie do tych, do omówienia tych spraw, które są nadal sporne.

Pierwsza sprawa, to stowarzyszenia zwykłe. Otóż proszę państwa, nasze stanowisko państwo znacie, że tu nie chodzi o to, że my sprzeciwiamy się jakiejś bardzo tej luźnej formie stowarzyszania się, wprost przeciwnie. Uważamy, że nie należy zbyt sformalizować tych zwłaszcza tego, tych potrzeb zbierania się ludzi dla jakiś określonych bardzo doraźnych często celów.

Chcieliśmy w związku z tym, aby bardzo jakoś stworzyć najbardziej proste formy takiego zbierania się, gromadzenia, żeby po prostu nie było w tym zakresie zbytniego formalizmu.

Widzę, że państwo podtrzymują jednak, że należy to

sformalizować. Chciałbym, jesteśmy gotowi do dyskusji wobec tego w tej sprawie i jeżeli tylko z tego powodu miałyby dojść do zasadniczych rozbieżności, w projekcie ustawy, to wydaje się, że możemy dyskutować jaka byłaby ta forma sformalizowań zwykłych. Rzecz jasna, że wtedy wycofujemy te zmiany w ustawie o zgromadzeniach, które proponowaliśmy, bo to wtedy byłoby zbędne.

Chciałbym tylko jednoznacznie podkreślić dla przyszłości i dla praktyki, że to nie strona rządowa sformalizowała w przyszłej ustawie te kwestie. Żeby była jasność, i to byśmy chcieli bardzo mocno akcentować, że nie my jesteśmy zwolennikami tego formalizmu zrzeszania się i w związku z tym wprowadzenia tej formy stowarzyszeń zwykłych. To chciałbym jednoznacznie jednak określić dlatego, że uważamy że praktyka potwierdzi słuszność naszych przewidywań, to znaczy, że będzie tak jak było dotychczas, że ludzie będą się gromadzić w różnych doraźnych celach bez notyfikacji, bez zgłaszania, że w związku z tym mogą być różnego typu kłopoty, bo nowa ustawa jak zwykle prawda będzie działała i będą jednak wymuszane pewne te obowiązki z tym związane.

Więc dlatego bym bardzo prosił, żeby tu była pełna jasność, że my nie jesteśmy za formalizowaniem tych takich doraźnych gromadzeń dla doraźnych celów.

A jeżeli uważacie państwo, że to jednak jest potrzebna ta formalistyka, biorąca się od 1932 r., a już w tej chwili nie przestrzegana, no to wobec tego do tego wrócimy. To możemy wobec tego podjąć dyskusję także i w tych sprawach, w tej sprawie.

Ob. _____:

Czy można jeżeli pan minister pozwoli, bo to jest jedna ze spraw bardziej konkretnych, a niesłychanie rzeczywiście z naszego punktu widzenia ważnych.

Otóż chciałbym tak tutaj zacząć swoją wypowiedź. Rozumiem, że są grupy, są zespoły ludzi, które się organizują dla jakiś doraźnych, krótkotrwałych celów, rozmaite komitety organizacyjne z jakiś tam doraźnych okazji. I dla takich grup rzeczywiście nie jest celowe utrzymywanie kategorii stowarzyszeń zwykłych. Nie są to po prostu stowarzyszenia, są to doraźne grupy i być może właśnie dla takich grup wystarczyłaby tylko liberalizacja przepisów dotyczących zgromadzeń, żeby tutaj można rzecz całą sprawą z satysfakcją wszystkich zainteresowanych stron została rozwiązana.

Nam jednak idzie o stowarzyszenia^w bardziej istotnym rozumieniu, a zatem tak jak mówi zresztą projekt ustawy, o zrzeszenia mające cechę trwałości, przynajmniej w intencjach, w zamierzeniu mające tę cechę.

Otóż stowarzyszenia zwykłe istnieją dotychczas, i to istnieją zarówno w prawie do dzisiaj obowiązującym, jak i w rzeczywistości społecznej, chociaż tych zgłoszonych stowarzyszeń zwykłych jest niewiele, ale fakt ten daje się łatwo wyjaśnić stanowiskiem władz; w ciągu bowiem dziesięcioleci władze były programowo niechętne powstawaniu nowych stowarzyszeń.

Naszym zdaniem likwidacja tej kategorii zrzeszeń oznaczałaby cofnięcie się w stosunku do stanu obecnego.

Istotna różnica między stowarzyszeniami zwykłymi a zarejestrowanymi polega nie na tym, że te pierwsze miałyby być

krótkotrwałe, tylko polega na tym, że te pierwsze nie mają osobowości prawnej, którą uzyskuje się w wyniku rejestracji.

A dodatkowo - stowarzyszenia zwykłe mogą mieć bardzo prostą strukturę organizacyjną, może być jeden prezes, jeden sekretarz i koniec. Natomiast stowarzyszenia ■ zarejestrowane no muszą się stosować tak jak i dzisiaj do pewnych wymogów ustawowych, w szczególności muszą posiadać organ kontroli wewnętrznej, co w każdym razie i obecny projekt ustawy przewiduje i co uważamy za w pełni zasadne.

Stowarzyszenia zwykłe to przeważnie są małe grupy o zasięgu, działające w zasięgu lokalnym, chociaż mogą być także zrzeszenia ludzi mieszkających w różnych miejscowościach.

I teraz strona rządowa wypowiada pogląd, tak w każdym razie już to usłyszeliśmy w dyskusji, że powinny istnieć ustalone kryteria, które pozwoliłyby władzom odróżniać stowarzyszenia podlegające i nie podlegające rejestracji.

Otóż nam trudno się zgodzić z takim poglądem, ponieważ naszym zdaniem to nie władze mają decydować, które stowarzyszenie chce być zarejestrowane, a które chce pozostać jako zwykłe. Tak jak uprawnieniem stowarzyszenia jest samodzielne określanie celów programów działania i struktury organizacyjnej, tu cytuję dokładnie sformułowanie z art. 2 ust. 2 tego właśnie omawianego przez nas projektu ustawy, tak też i wybór kategorii, czy to ma być kategoria stowarzyszenia zwykłego, czy to ma być kategoria stowarzyszenia zarejestrowanego, należy do samych zainteresowanych, czy chcą mieć osobowość prawną, czy im to jest niepotrzebne.

W wypadku stowarzyszeń zwykłych chodzi bowiem o łatwość

tworzenia różnorodnych małych zrzeszeń, które nie mając potrzeby posiadania osobowości prawnej, nie mają tej potrzeby, nie mają też konieczności w związku z tym poddania się i procedurze rejestracyjnej i mogą posiadać najprostszą strukturę organizacyjną.

Natomiast - co na przykład je różni od zwykłych, doraźnych zgromadzeń, różni je przede wszystkim to, że mają własną nazwę, to się może wydawać mało znaczące, ale przypominam, że o sprawie nadstowarzyszeń, również i w projekcie dzisiaj przez nas dyskutowanym mówi się wyraźnie i jak również i w tym wariantcie kościelnym, który dotyczył stowarzyszeń zwykłych, również sprawa nazwy jest wydobyta, no bo ostatecznie chodzi o to, że nazwa jest tą jakąś cechą, która członków stowarzyszenia jednoczy, a zarazem odróżnia tę grupę tych właśnie ludzi, którzy do tego należą od innych. Jest czymś, co może służyć i w korespondencji i w propagowaniu własnych celów itd. Krótko mówiąc, nie jest to sprawa taka mało ważna, a jest to istotna różnica między zwykłymi zgromadzeniami, doraźnymi zgromadzeniami, a stowarzyszeniami.

I ostatnie z mojej strony zdanie¹ Likwidacja tej kategorii stowarzyszeń zwykłych oznaczałaby hamowanie społecznej aktywności zamiast pobudzania inicjatyw, czemu przecież ma służyć nowe prawo o stowarzyszeniach. Dziękuję.

Przewodniczący:

Tak. Dziękuję. Czy jeszcze ktoś w sprawie stowarzyszeń zwykłych?

Ob. Jan Zalewski:

Panie ministrze, ja bym osobiście przyjął na siebie tę odpowiedzialność, jak pan to chce na nas zrzucić, tego

sformalizowania. Przyjąłbym dlatego, że istnieją dwie koncepcje jak zwykle. Jedna z nich powiada, że im mniej dokładny zapis w statucie, czy w prawie, tym większa możliwość lawirowania prawda, interpretowania itd.itd.

Ale my wiemy, także z doświadczeń, że brak takiego zapisu nie zawsze służy społecznej aktywności i społecznym możliwościom. Że bardzo często służy on raczej represjom lub niechęciom władzy okazywanym w bardzo różny sposób i dlatego uważam, że to co jest zapisane w sferze prawa do organizowania się, w sferze wolności obywatelskiej jest chyba w tym wypadku rzeczą potrzebną.

Ja myślę również, że ponieważ obie strony jak sądzę, starają się doprowadzić do pewnego ładu prawnego, to ten argument, że od momentu zapisu w prawie o stowarzyszeniach konieczności, na przykład pewnego legalizowania prawda tych stowarzyszeń zwykłych, będzie ograniczał aktywność społeczną naszym zdaniem nie, a jeśli spadnie na tych ludzi obowiązek działania zgodnie z prawem, to my przeciwko temu nie mamy nic. Wręcz odwrotnie, wydaje się, że jest to i wychowawcze i potrzebne i że stanowić to będzie jeszcze dodatkową naukę życia w ładzie prawnym, w porządku prawnym.

Także ta formalizacja, która miałaby być w jakimś sensie naszą winą, niech nią pozostanie, w cudzysłowie oczywiście, niech nią pozostanie i myślę, że możemy wziąć na siebie tę odpowiedzialność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę pana, prof. Bafia.

Ob. Jerzy Bafia:

Ja myślę, że tu jest taki i to warto sobiemuświadomić, tu jest jednak taki dość ciekawy spór, który chyba nie ma odkrytych jeszcze wszystkich konsekwencji. Bo punktem wyjścia jednak chyba powinno być pewna obserwacja socjologiczna. Czy w sprawach takich właśnie prostych związków, kiedy jest jakiś określony cel, coś trzeba wspólnie razem załatwić, czy trzeba do tego no bardzo formalnych takich różnych sposobów dojścia do tego celu. Bo propozycja strony kościelnej budziła u nas od początku w dyskusjach zastrzeżenie proszę państwa, bo to no zawierać umowy specjalne, kiedy jest bardzo proste zjawisko jakieś, do jakiś bardzo prosty cel, który ludzi ma połączyć. To jednak jest pomimo wszystko - tu my sobie możemy przerzucić w tą stronę, i powiedzieć, że my się nie boimy "czarnego luda" prawda w postaci tam sformalizowania itd. może to nie jest taka wielka groźba.

Namiaszt mnie się zdaje, że jest o wiele poważniejsza groźba, że projekty strony opozycyjno-solidarnościowej mówiąc tak tytułarnie, one prowadzą do tego, żeby władza państwowa formalizowała w ogóle bardzo mocno te stosunki w sferze zrzeszania się prostego. Bo jeżeli ma być jakieś proste stowarzyszenie, zwykłe takie, i ono ma być sformalizowane, to z tego wynika, na pewno bodziec do daleko posuniętych rygorów. Ma ktoś pilnować, że jeżeli ktoś się powiąże bez zawarcia umów odpowiednich, bez scharakteryzowania się jako stowarzyszenie, to będą konsekwencje. To jest bardzo charakterystyczna sytuacja, że Rząd właściwie chce czegoś luźniejszego, a państwo prowadzić do pewnych takich sytuacji które prawda mówią, no pilnujcie, bo jak ktoś się tam

zbierze dla jakiegoś celu i nie sformalizuje tego wszystkiego, to są podstawy do konsekwencji.

Ja myślę, że to jest istotniejszy aspekt tej sprawy, jeżeli na to jest odpowiedź i nie budzi to żadnej wątpliwości, to ...

Ale ja chciałbym jeszcze inną stronę tej sprawy podnieść. Ja powiem szczerze tak, że mnie się niebardzo podoba art. 42 w tej formie, że on jest nowelizacją ustawy o zgromadzeniach. Dlatego, że my mamy uregulować sprawę stowarzyszenia się, w tym oczywiście akcie prawnym.

Jest pytanie, czy gdybyśmy ten artykuł 2 ze znacznikiem a/ wyjęli z tych przepisów przejściowych, tam z tych końcowych i powiedzieli, jakoś tak, że dla zwołania, odbywania wielokrotnych zgromadzeń, których przedmiotem jest ten sam cel nazywany czy uznany za zgromadzenia zwykłe, znaczy odbywanych w miejscu prawda tak, nazwany jest zgromadzeniami zwykłymi, no itd. Czy przeniesienie tego do tekstu ustawy z jakąś taką charakterystyką prawda, bo tu jest dość interesująca bardzo elastyczna forma. Lna jak mówię, może się nie podobać z tego powodu, że to jest nowelizacja zgromadzeń, le można z tego zrobić przecież samodzielny artykuł tej ustawy, nawet z jakimś dodatkiem, że to jest właśnie w takim sensie jest to stowarzyszenie zwykłe jak mówi art. 42 w ust. 2 w tym punkcie 2 a/. Może to jest płaszczyzna, która by pogodziła obie strony i nie byłoby tych niebezpieczeństw, kto będzie bardziej winny w zakresie sformalizowania i rygoryzowania w ogóle prostych form życia stowarzyszeniowego.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Stanisława Grabska:

Otóż chodzi tutaj o przepis, który by - są dwie różne sytuacje na względzie, propozycji naszej i propozycji państwa.

Otóż jedna sytuacja, to jest sytuacja trwałego prostego stowarzyszenia. Druga sytuacja jest przejściowego komitetu. Sądzę, że dla trwałego stowarzyszenia prostego, konieczne jest wprowadzenie kategorii stowarzyszenia zwykłego, a to z tej przyczyny, że te same rygory, o których pan profesor Bafia mówi, że mogą być zastosowane jeżeli ktoś nie dopełni warunków związania stowarzyszenia zwykłego, gdy takiej kategorii nie ma, mogą być zastosowane również do tej samej działalności z tym, że będzie się wymagało jeszcze i rejestracji.

Więc żarliwość organów administracyjnych może być taka sama, natomiast nie będzie tej ustawy, która by pozwalała na te prostsze formy.

Dlatego my obstajemy przy stowarzyszeniach zwykłych.

Natomiast czy nie umieścić jeszcze dodatkowo paragrafu, że komitety działające na którąś metę lub grupki, które robią sobie cykl spotkań, mogą zawiadomić o takiej działalności jeszcze im bardziej to ułatwić, no to takie dodatkowe dobrodziejstwo, to my byśmy się nie sprzeciwiali jako do dodatkowego. Natomiast nie zamiast możliwości stowarzyszeń zwykłych.

Przewodniczący:

Myślę, że argumenty już zostały wszystkie przedstawione.

Sądzę, że ta grupa redakcyjna powinna podjąć jakąś próbę wkomponowania w ten projekt ustawy ewentualnie właśnie "stowarzyszeń zwykłych". Zobaczymy jaka będzie tego wymowa.

Co z drugiej sprawy. Wypowiadanie się stowarzyszeń w sprawach publicznych. No mniej więcej to samo co z tymi rolnikami prawda. Jest to tak oczywista sprawa, że jej zapisać naszym zdaniem nie ma potrzeby. Co nie jest zabronione jest dozwolone - więc stąd też tego typu zapis jest naszym zdaniem zbędny w ustawie i właściwie takiego zapisu nie ma, ani w ustawie o związkach zawodowych ani w opracowywanej ustawie o związkach zawodowych rolników indywidualnych i naprawdę nie rozumiemy, co to miałyby oznaczać, że akurat w ustawie o stowarzyszeniach jest taki zapis, który mówi prawda, że wolno się wypowiadać w sprawach publicznie. Jasne, że wolno się wypowiadać ...

Ob. Stanisława Grabska:

Można będzie w tej sprawie? /Tak/.

Panie ministrze, chodzi dokładnie o to, że na podstawie właśnie zarzutu o wypowiadaniu się w sprawach publicznych, do czego nie było zapisu w statucie, zostały rozwiązane różne stowarzyszenia, między innymi Związek Artystów Plastyków został rozwiązany, ponieważ dwa walne zebrania, zebranie krakowskie i zebranie warszawskie wypowiedziało się postulując relegalizację "Solidarności" i protestując przeciwko rozwiązaniu zarówno "Solidarności" jak innych związków zawodowych, uznano, że ponieważ nie ma tego w statucie, że mogą się o takich rzeczach wypowiadać, bo statut - do czego innego są powołane, wobec tego zażądano, aby zarząd wycofał uchwały, co także byłoby niezgodne ze statutem, bo zarząd

nie ma prawa wycofywać uchwał, i z tego powodu rozwiązano stowarzyszenie.

Były takie przypadki także do innych stowarzyszeń. Nasza praktyka mówi, że jeżeli stowarzyszenie uchwała coś bardzo pochwalnego dla Rządu, to nikt nie pyta, czy ma to zapisane w statucie, jeżeli broń Boże krytycznego, to zaraz jest sprawa, że nie ma tego w statucie, I z tego względu, że te rzeczy były i mogą się powtarzać, to nam chodzi o zapis, który taką praktykę wykluczy.

Przewodniczący:

No więc ja jeszcze raz podkreślam. No doświadczenia takie czy inne, tylko że my przecież tworzymy ustawę, gdzie wszelkie decyzje wobec stowarzyszenia będzie podejmował sąd. A zatem jest to przecież zupełnie inna sytuacja prawna i pozycja prawna, w związku z tym także stowarzyszenia.

Ob. _____:

Czy państwo zwracacie uwagę na ten fakt, że tu właściwie w preambule znalazł się ten element prawa czynnego uczestnictwa w życiu publicznym i wyrażania zróżnicowanych poglądów jako taka powiązana z konstytucją i podstawowymi prawami człowieka deklaracja kierunkowa, więc to oczywiście, że to można dyskutować, czy nie przenieść tego do tekstu, tylko że w tekście słowny, no trzeba by wówczas posługiwać się większą tu taką precyzją, która zresztą jest chyba nie do osiągnięcia, bo - natomiast w preambule jest tuż bardzo wyraźna deklaracja, która czyni zadość temu postulatowi i wydaje się, że to jest postulat spełniony.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Andrzej Rozmarynowicz:

Chciałem się posłużyć pewną analogią. Otóż Zjazd Adwokatury uchwalił na tle swoich praw wynikających z art. 1 ustawy o ustroju adwokatury, w której mamy prawo włączyć się do działalności prawnej tak twórczej, jak i wykonawczej zagadnienie, uchwalił różne - podjął różne uchwały o charakterze społecznym, społeczno-politycznym także, ale wiążącym się z naszym zawodem.

No wszystkie uchwały zostały uchylone przez Sąd Najwyższy właśnie z względu na to, że powiedziano nam, że to się nie mieści w naszych wyraźnie ustalonych uprawnieniach wynikających z naszych regulaminów.

Także tutaj argument, że sąd będzie decydował, w tym przypadku także nie jest wystarczający. Dlatego utrzymanie tej naszej propozycji wydaje się konieczne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Rutkowski:

Proszę państwa, chciałbym jeszcze do tego dodać uwagę, że to co prof. Bafia powiedział, że występuje w preambule, ja również na to już zwracałem uwagę na posiedzeniu naszej małej grupy redakcyjnej. Są tam te słowa "w celu umożliwienia obywatelom wyrażania zróżnicowanych poglądów". Ale jeżeli ja się mogę na tym dobrze znać, jestem nie prawnikiem, tylko historykiem, to wydaje mi się, że preambuła nie jest przepisem zobowiązującym, jest tylko wstępem i dlatego...

Przewodniczący:

To bardzo sporna sprawa w doktrynie prawa....

Ob. Rutkowski:

Ja się na tym nie znam. Więc w każdym razie wydaje mi

się, że gdyby rzecz była ujęta wyraźnie w postaci odpowiedniego sformułowania w artykule, tak jak myśmy to proponowali w art. 1 w postaci ust. 3 w formie choćby takiej - tu przecież nie upieram się przy tym, że jest to redakcja najlepsza - mogłaby podlegać jeszcze jakiemuś może i ulepszeniu, w każdym razie nasza propozycja jest taka: ustawa nie ogranicza prawa stowarzyszeń do wypowiadania się w sprawach publicznych. Jest to sformułowanie krótkie i wydaje mi się, że jasne.

Natomiast może przy okazji. Jeżeli by miała być wątpliwość, że to zbędne, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że w tej samej ustawie, w art 8 mamy ust. 5, gdzie jeśli dobrze z kolei właśnie znowu mógłbym się orientować...

Przewodniczący:

W artykule ósmym?

Ob. Rutkowski:

Art. 8 ust. 5, gdzie też wydaje się, że sprawa jest dość oczywista, a jednak pisze się, że ustawa nie narusza uprawnień prokuratora. No więc wiadomo przecież, że prokuratura działa na podstawie własnych, znaczy odrębnych ustaw i czy akurat tego typu rzecz jest widocznie, jednak uznano, że takie zastrzeżenie tutaj powinno być.

Praktyka dowodzi, że brak wyraźnego tutaj powiedzmy sformułowania w ustawie dotyczącej stowarzyszeń, działała przeciwko stowarzyszeniom. I dlatego obstajemy przy tym, żeby taki zapis tu się znalazł. Dziękuję.

Przewodniczący:

Całkowicie się z panem zgadzam co do ostatniej uwagi, że ten ustęp piąty jest moim, ale to moje prywatne zdanie zbędny.

Ponieważ pan Prokurator ~~xxkix~~ Generalny sobie życzy, więc to jest, ale to jest oczywiście zbędne.

Proszę państwa, proponuję, byśmy zrobili 10-minutową przerwę na papierosa dla tych, co palą i ...

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy ob. Jan Brol/.

Przewodniczący:

... Dlatego, że ta tematyka nie była jeszcze omawiana w tej grupie redakcyjnej, więc zostawmy na razie sprawy nadzoru, natomiast oczywiście, także już wystąpiła sprawa wyłączenia spod działania ustawy o stowarzyszeniach partii politycznych.

Otóż na taki zapis nie możemy się zgodzić z bardzo prostej przyczyny, że przedê wszystkim trzeba by odpowiedzieć na dwa dość istotne pytania.

Pierwsze - czy organizacja o charakterze politycznym mogą działać jako stowarzyszenia. Przyjeliśmy, że ma być pluralizm stowarzyszeniowy również w sprawach politycznych. A zatem organizacja, stowarzyszenie może mieć również charakter polityczny, a wtedy powstaje pytanie, jakie są kryteria różnicujące między stowarzyszeniem a partią polityczną. A jeszcze dalej idąc, no odpowiedź na pytanie - ja^Kie, jaka ma być definicja partii politycznych.

Otóż gdybyśmy wyłączyli w tej chwili sprawę partii politycznych, powstaje pytanie, jak ustosunkować się do całej tej tematyki związanej z partiami politycznymi.

Uważamy, że to jest problem bardzo istotny, który powinna, na które powinna odpowiedzieć dyskusja nad przyszłą konstytucją. I dopiero wtedy mielibyśmy pełny obraz bo obecnie nie jesteśmy w stanie udzielić odpowiedzi na te pytania, które przed chwilą postawiłem.

Wyłączenie partii politycznych stawia w bardzo trudnej

sytuacji przede wszystkim sądy dlatego, że sądy musiałyby wobec tego badać, czy organizacja, która na przykład ma charakter polityczny, nie jest partią polityczną, a zatem sąd musiałby zdefiniować jaka to jest organizacja, która ma cechy partii politycznej.

Wystarczy popatrzeć do naszych podręczników prawa konstytucyjnego, definicji partii politycznych **jest mnóstwo, każda inna i rzeczywiście prowadzilibyśmy bardzo zasadnicze problemy nad stosowaniem tej ustawy.** Stąd też uważamy, że **sprawa partii politycznych powinna być unormowana, czy przedyskutowana w toku prac nad przyszłą konstytucją i wtedy** no będzie jednoznacznie określone także i sprawa zakresu działania czy funkcjonowania tej ustawy o stowarzyszeniach o których dzisiaj mówimy.

Więc stąd też prawda ten zapis nam wydaje się no po prostu w tej chwili nie do przyjęcia, ze względu na te trudności, jakie stworzyłoby od razu stosowanie ustawy o stowarzyszeniach w praktyce. Tyle w tej sprawie. Proszę bardzo.

Ob. Stanisława Grabska:

Ja proponuję, żebyśmy tej sprawy nie ostatecznie tutaj nie dyskutowali, bo dojdziemy tylko do powtarzania, że tak powiem, stanowisk. Tylko sformułowali pewną tu rozbieżność zajęcia stanowisk i przekazali na polityczny stół, niech oni to załatwiają.

Przewodniczący:

Tak jest. Możemy tak także tą sprawę odnotować.

I ostatnia sprawa, do której chciałem się ustosunkować.

No przede wszystkim jest chyba jakiś tak, że funkcjonariusze - emerytowani funkcjonariusze milicji obywatelskiej są aplikantami i w związku z tym, kiedy wprowadzimy skład ławniczy, niejako oni przejmą nadzór sądowy.

No proszę państwa, ja naprawdę nie chciałbym się do tego ustosunkowywać, bo wielotysięczna rzesza ławników ludowych reprezentuje przecież wszystkie środowiska. Wszyscy wiemy, jak są typowani, jak wybierani ławnicy. I nie to jest tutaj chyba najistotniejsze. Są ławnicy pochodzący z różnych środowisk^o, różnych światopoglądach, o różnych profesjach. Mamy owszem także i emerytowanych ławników, emerytów ławników, zresztą wielokrotnie ratując sytuację, o czym pan mecenas doskonale wie, kiedy nie przycodzi ten ławnik czynny zawodowo, powstaje pytanie, czy odroczyć rozprawę i odesłać z kwitkiem 20-30 ławników, wtedy właśnie ci ławnicy emeryci po prostu spieszą napomoc, żeby jednak rozprawy się odbyły.

Natomiast co do składu sądzącego, no to prawda, że w sądzie wojewódzkim jest już bardzo mało spraw pierwszej instancyjnych, w sprawach cywilnych, ale podstawowy skład k.p.c. jest przecież składem ławniczym. Taki jest skład. Wszystkie inne to są wyjątki od zasady. Podstawowym składem według kodeksu postępowania cywilnego jest skład ławniczy. I zapis ten powstał w wyniku zastrzeżeń, jakie strona kościelna zgłosiła w toku prac nad projektem tej ustawy, że nie byłoby słusznym, aby jednoosobowo były rozpoznawane te sprawy. Bo wszystkie sprawy nieprocesowe są rozpoznawane w składzie jednego sędziego zawodowego bez udziału ławników.

Więc dlatego zaproponowaliśmy skład podstawowy.

Natomiast nie ma potrzeby, aby tutaj wprowadzać skład zawodowy. Nie są to sprawy przecież tak skomplikowane, ani pod względem faktycznym, ani jurydycznym, żeby w tej chwili czynić tutaj wyjątek od zasady, która jest przewidziana w kodeksie postępowania cywilnego, stąd zaproponowaliśmy skład ławniczy. Jest to ten skład, który zresztą gdyby nawet przyjąć to co państwo proponujecie, co strona kościelna swego czasu proponowała, że to ma być proces, no to tym bardziej w procesie zawsze występują ławnicy, już bez zapisu nawet prawda, jest to skład wtedy ławniczy.

Więc dlatego uważamy, że to zaakcentowanie tego zwykłego składu sądzącego i po drugie rozprawy, zabezpiecza w pełni te interesy, o które zabiegała zarówno strona kościelna, jak i państwo, aby tutaj była zawsze to rozstrzygnięcie było przez nie publiczne, jawne, aby dokonywał tego sąd, nie jednoosobowo, ale w odpowiednim składzie, no i po prostu aby to było rozstrzygnięcie bezstronne i zgodne z prawem.

Więc stąd też nie jest tu jakaś manipulacja, żeby wprowadzić specjalnych ławników, bo przecież nie taka jest intencja tego prawda, a tak to mogło zabrzmieć z ust pana mecenasa, że my tutaj chcemy stworzyć jakiś ekstra skład - listę ławników prawda, którzy właśnie będą zasilać ten skład sądzący.

Więc dlatego bym proponował, aby wycofać tę uwagę, bo naprawdę jest ona - tak jakoś stawia nas bardzo w przykrych sytuacji, że tutaj nieprawda znowu chcemy jakąś manipulację urządzić. Po prostu chcieliśmy wyjść na-przeciw tym postulatom które uznaliśmy za słuszne. Sprawy są za poważne, aby

jednak był skład jednoosobowy i z tego punktu widzenia pełna zgoda była.

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Ob. _____:

No więc panie ministrze, w sądzie wojewódzkim według mojego rozeznania, pierwszej instancji, tylko w dwóch przypadkach jest skład trzech sędziów zawodowych. Nie ma ani razu składu z ławnikami w sądzie wojewódzkim. Nie ma takiej sytuacji. A myśmy przyjęli założenie, że funkcjonujemy w sądzie wojewódzkim. /Tak/.

W związku z tym od sądu wojewódzkiego coś więcej niż skład jednoosobowy to może być tylko według aktualnie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego. Może być tylko skład zawodowy trzech.

Przewodniczący:

Więc panie mecenasie, w sprawach procesowych jest skład ławniczy w sądzie wojewódzkim...

Ob. _____:

Ale jesteśmy w nieprocesowych...

Przewodniczący:

W nieprocesowym, kiedy tak stanowi ustawa. I my chcemy, żeby tak postanowiła ustawa i w tym jest cała sprawa. Dlatego, że początkowo pisaliśmy "nieprocesowy" i bez określenia składu. Byłby wtedy skład jednoosobowy. I w związku z tym strona kościelna powiada, za poważną sprawę, aby był to skład jednoosobowy. Stąd wprowadziliśmy skład ławniczy.

Jeżeli państwo uznają, że ma być skład jednoosobowy, a nie chcielibyśmy składu zawodowego dlatego, że to jest

wyjątek od zasady już naprawdę wtedy ubezwłasnowolnienie, kiedy się człowiekowi odbiera zdolność do czynności prawnych, no to jest tak poważna sprawa, gdzie rzeczywiście ocena musi być wszechstronna i te sprawy są w składach zawodowych, jak uznanie orzeczenia zagranicznego. To są bardzo wyjątkowe sprawy.

Postępowanie nieprocesowe zarówno w sądzie rejonowym jak i w sądzie wojewódzkim toczy się w składzie jednoosobowym.

My chcemy wprowadzić od tego wyjątek i na rozprawie prawda, tak że nie na posiedzeniu niejawnym, na rozprawie. To są dwa wyjątki oczywiście od zasad k.p.c. w tym aspekcie postępowania nieprocesowego.

Ob. _____:

To będzie następny wyjątek ze względu na to, że nie ma tak jak mówię, ani jednej sprawy, ani jednej zespołu spraw w sądzie wojewódzkim z ławnikami w pierwszej instancji. Nie ma. Także sąd wojewódzki będzie sobie musiał dobierać ławników specjalnie dla danej, nie wie.....

Przewodniczący:

Nie panie mecenasie. Przecież one się toczą w wydziałach cywilnych.

Ob. _____:

Ale odrębnie cywilne, odrębnie procesowe w odrębnych terminach. Taki ja mam zwyczaj ... Przepraszam.

Ob. _____:

Jeszcze w tej sprawie. Ja myślę, że tu warto jednak wprowadzić no bardzo istotny element, który teraz jest fundamentalnym takim punktem wyjścia, mianowicie to jest problem konstytucyjności rozwiązań. Przecież to jest do

zakwestionowała z punktu widzenia skład trzyosobowy, tu mógłby być proponowany, ale jako odstępstwo, bo ja bym rozumiał tą propozycję pańską, gdyby pan powiedział, że jest sędzia, dwóch ławników, natomiast w jakiś szczególnych wypadkach, skomplikowanych, proponujemy skład 3 sędziów. Inaczej to jest w ogóle problem konstytucyjności.

Konstytucja przecież wyznacza skład sędzia, dwóch ławników, jako podstawowy, nieprocesowe postępowanie jest wyjątkiem od tego. Jeżeli my w nieprocesowym wracamy na pozycje konstytucyjne, to jest bardzo dobrze prawda. No oczywiście można pozostać przy tej zasadzie, że kontynuuje się wyjątek i bez ławników jednosobowo, prawda.

A poza tym chciałbym powiedzieć jednak jeszcze, żebyśmy nie zapominali, że jest w prawie pewna instytucja prawna, którą warto wykorzystywać możliwość wyłączenia ławnika ze składu rozstrzygającego, jeżeli powiedzmy...

Oczywiście podstawy wyłączenia może są nie zawsze z tego punktu widzenia, o którym pan mówi, wystarczające prawda, ale jednak są i możliwość sporu wokół kształtowania składu sądu istnieje, także zdaje się, że to jest ...

Przewodniczący:

A jeszcze ja może bym dodał co do całej praktyki ławników w sądach, bo to tak jakoś zabrzmiało tutaj dość tak dla tych naprawdę ofiarnych i ludzi, bo w końcu społecznie świadczą tą pracę w sądzie - dość niekorzystnie.

Otóż sądy mają jedną listę ławniczą, za wyjątkiem sądów pracy. Dlatego że ławnicy do sądów pracy są wybierani odrębnie z kandydatów zgłoszonych przez związki zawodowe,

i administrację.

Natomiast w sprawach cywilnych i karnych jest jedna lista ławników. Na początku kadencji każdy ławnik deklaruje się gdzie chce sędzić. I dzieli się tą listę na dwie części. Na ławników do spraw cywilnych i na ławników do spraw karnych. I w sądzie wojewódzkim i w sądzie rejonowym. I ta lista tych zdeklarowanych już, no tam mniej więcej musi być pewna proporcja w zależności od liczby spraw prawdziwych, to już tam prezes nad tym czuwa, jest jedna w sądzie wojewódzkim lista dla ławników, którzy deklarowali się orzekać w sprawach cywilnych i z tamtej listy będą powoływani ławnicy także do tych spraw, o których tu mowa.

Nie ma żadnego tam wyboru, że teraz z tej listy pewną grupę się wyselekcjonuje i oni będą orzekać w sprawach dotyczących stowarzyszeń. W ogóle jest to niedopuszczalna sprawa.

Regulamin sądowy mówi, że wyznacza się według listy, a zatem według kolejności prawdziwych, chyba że ławnik zgłosi, że w tym czasie on nie może prawdziwych i.td.itd. albo nie przyjdzie i wtedy ci emeryci, którzy no po prostu no niestety, ale taka jest rzeczywistość, muszą zastępować awaryjnie tych ławników, którzy niedyscyplinowanie nie przychodzą na wyznaczone terminy do składu.

Więc ja myślę, że powinniśmy zamknąć tą dyskusję, jeżeli państwo się zgodzą, sędzę, że ten skład to nie przeszkadza, żeby skorzystać, ten zapis nie stoi na przeszkodzie, aby skorzystać sąd z przepisu k.p.c., który pozwala o czym mówi prof. Bafia, że w sprawach skomplikowanych, zarządzeniem Prezesa Sądu można wtedy w składzie trzech sędziów zawodowych.

To oczywiście na przeszkodzie temu nie stoi. Nie można nato-
miast zarządzeniem prezesa jednoosobowo. To przesądza ten
przepis, że do tego jednoosobowego orzekania nie jest to
dopuszczalne.

To tyle w tych sprawach, które dzisiaj zostały podnie-
sione. Pozostałe no sądzę, że powinny być omówione już
w tym gronie węższym.

Ob. Stanisława Grabska:

Można? /Proszę/.

Ja chciałam teraz przejść do następnych naszych spraw,
które chcielibyśmy nim się rozejdziemy, jeszcze załatwić.

Jedna sprawa to jest to, że zgłaszamy projekt o zmiany
ustawy o zgromadzeniach. Naszym zdaniem łączy to się z
życiem stowarzyszeniowym i powinno, że tak powiem być na
tym naszym zespole omawiane.

My w każdym razie serwujemy w stronie rządowo-koalicyjne
ten nasz projekt, prosimy o zapoznanie się z nim i ewentual-
nie, no może obie strony się jeszcze tutaj zastanowią nad
sprawą tej kompetencji, co do której wiem, że pan minister
uważa, że nie jesteśmy kompetentni, ewentualnie zrobimy
powiedzmy protokół rozbieżności co do naszej kompetencji
i zwrócimy się do stolików wyższych o decydowanie, gdzie
to ma być omawiane prawda. To jest jedna sprawa.

Możemy tutaj pana Kurczewskiego poprosić, żeby krótko
przedstawił ten nasz projekt, bądź pan minister uważa, że
dzisiaj nie ma co w ogóle zaczynać omawiania, tylko czekać
na rozstrzygnięcie, co do sprawy kompetencji, że tak powiem,
stolika politycznego, czy prawda powyżej nas, W takim razie
byśmy po prostu podali, że sprawa została przez nas

postawiona, że - i dalszy bieg.

Więc może co do tego może pan minister powie jak pan uważa.

Przewodniczący:

Więc ja proponuję - więc proszę państwa, przede wszystkim chciałem złożyć następujące oświadczenie. Że po pierwsze - uważamy, że ustawa o zgromadzeniach wymaga nowelizacji. I co do tego jesteśmy zgodni.

Po drugie - uważamy jednak, że sprawa nowelizacji ustawy o zgromadzeniach to nie jest sprawa, którą można załatwić od wszybko, że jest to jak się mówiło "mała nowelizacja" ustawy o związkach zawodowych, przy czym co rusz przybywa tyle problemów, że w tej chwili nie wiadomo, kiedy się zamknie w ogóle dyskusję na temat nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. To wymaga pewnego czasu i dlatego też mamy wątpliwości, czy jesteśmy w stanie w tej chwili w toku obrad "okrągłego stołu" dopracować się już koncepcji nowej ustawy czy nowelizacji ustawy o zgromadzeniach. I to po pierwsze.

Po drugie - no my jesteśmy powołani tylko do ustawy o stowarzyszeniach. Stąd też, tak jak pani przewodnicząca słusznie zwróciła uwagę, stoimy na stanowisku, że nie jesteśmy kompetentni, żeby w tej chwili rozpocząć merytoryczne prace nad taką nowelizacją.

Proponujemy więc, aby te koncepcje, te propozycje, które państwo mają, no stanowiły dla przyszłej, dla - stanowiły no materiał pomocny do przyszłych prac nad nowelizacją ustawy o zgromadzeniach, bo niewątpliwie - jeszcze raz to chciałbym podkreślić, także uważamy potrzeby takiej zmiany.

czy to nowej ustawy, czy nowelizacji, to zależy od materii, która byłaby tym objęta.

Db. Stanisława Grabska:

Ja mam pytanie. Wobec tego, że to by miało być przekazane dla przyszłych prac, to jest możliwość albo przekazania naszego projektu społecznego do przyszłych prac jako projektu społecznego, albo jest możliwość przekazania projektu społecznego z jakąś, że tak powiem, oceną również strony rządowo-koalicyjnej. I wtedy jest albo podjęcie dyskusji nad tym i jakiś protokół no oceny zbieżności, rozbieżności, który się dalej podaje, albo jest sprawa po prostu tej sytuacji, że strona rządowo-koalicyjna uważając, że to jest nie miejsce, nie kompetencja, nie wypowiada się wcale, natomiast przekazujemy całą sprawę razem z naszym projektem na przykład na stolik polityczny.

Przewodniczący:

Więc proponujemy w ten sposób, żebyśmy przyjęli w zapisie, który już będziemy chyba na następnym naszym posiedzeniu w jakiś sposób redagować, abyśmy przyjęli takie stanowisko, że opowiadamy się jednomyślnie, bo my również ~~zamy~~ za potrzebą nowelizacji ustawy o zgromadzeniach. I że państwo jako strona opozycyjno-solidarnościowa przedstawiliście państwo ten materiał jako materiał do przyszłej nowelizacji czy zmiany w ustawie o zgromadzeniach.

Natomiast co do ocen i co do różnic zdań, jak jeszcze raz podkreślam, nie jesteśmy kompetentni w tej sprawie.

Ob. Stanisława Grabska:

Dobrze. To myślę, że na tym możemy tą sprawę w tej chwili zostawić do następnego naszego spotkania prawda i

ostatecznego sformułowania stanowisk.

Natomiast mamy jeszcze tutaj ...

Ob. _____:

/Nie włączony mikrofon/. ... po komentarzach dlatego, że jednak ten projekt, który go rozumiem nie ma co przedstawiać dzisiaj ustnie, skoro został przedstawiony pisemnie, no w pewnym sensie został - był zapowiedziany na poprzednich zebraniach, no zarówno w moim wystąpieniu na pierwszym, inauguracyjnym spotkaniu, jak i w wystąpieniu pani dr Pawłowicz na poprzednim posiedzeniu grupy roboczej.

Ja chciałbym powiedzieć dwie rzeczy jeszcze tytułem komentarza tylko.

Ten projekt przygotowała grupa prawników, przeprowadzono tam badania porównawcze, no i z nich by wynikało, że to można również bywają ustawodawstwa, które krótko to ujmują po prostu powiadając na przykład, że obywatele duńscy mają bez potrzeby uprzedniego zezwolenia swobodę odbywania zgromadzeń o niebrojnym charakterze, konstytucja duńska reguluje całą sprawę zgromadzeń, podobnie jak stowarzyszeń w jednych ... i właściwie to ułożenie takich artykułów, to jest sprawa podejrzewam jednego posiedzenia grupy roboczej prawdę mówiąc.

Także nie jestem pewien czy argument nad potrzebą głębokich studiów tutaj jest całkowicie uzasadniony.

No a druga sprawa, to to, że oczywiście to sprawę można odkładać, tylko że rzeczywistość tutaj zagląda właśnie oknami, mam nadzieję, że nie ulicami, no te zgromadzenia, to jest sprawa bardzo paląca.

Nie przypadkowo w rozmaitych konstytucjach też to prawo do zgromadzenia się towarzyszy prawu do stowarzyszania się.

Ja nie widzę logicznego możliwości, wręcz rozwiązania problemu stowarzyszeń, ani w końcu w projekcie rządowym też tam zajrzano na moment do prawa o zgromadzeniach. Nie widzę możliwości załatwiania tego kolejn, bo one się wzajemnie łączą.

Dodam tylko, że w badaniach ogólnopolskich, które przeprowadziłem na jesieni ubiegłego roku, większość zdecydowana społeczeństwa opowiadała się za prawem do demonstracji ulicznych, spokojnych i przeciwko stosowaniu przemocy przez siły porządkowe przy rozpędzaniu antyrządowych demonstracji o politycznym chara terze.

Przewodniczący:

Ale jesteśmy zgodni, że rzeczywiście trzeba podjąć, dlatego że w tej chwili sędzę, że tych otwartych prac legislacyjnych związanych z "okrągłym stołem" jest tak dużo, że po prostu nie jesteśmy w stanie tego wszystkiego przerobić. To jest po prostu niemożliwe.

Jeszcze w tej sprawie? Proszę bardzo.

Ob. Jan Zalewski:

Panie ministrze, ja mam taką propozycję. Ponieważ idąc śladem wypowiedzi pana Kurczewskiego, mam inną propozycję, abysmy zwrócili się do naszych zwierzchnikówmznprośbą o to, abysmy byli kompetentni. Po prostu taki przypadek już miał miejsce jak wiem przy innym stole, że także określono się jako niekompetentni, a później ten stół wyższy te kompetencje tej grupie roboczej przekazał.

Ja myślę, że to jest rzeczywiście sprawa, którą powinniśmy, jeżeli jest to możliwe, wspólnie z prawem o stowarzyszeniach rozpatrzyć i rozważyć.

Ja przyznaję panu rację, że te kompetencje są ogra-

niczone w tej chwili, ale przecież nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy te kompetencje uzyskali. Ja wiem, że krótkość zapisu wcale nie znaczy, że nie jest to sprawa ważna, bo przecież ustawa, która ma tylko 3,5 strony jest tak samo ważna jak olbrzymie prawo, kodeks karny, czy kodeks cywilny, ale sądzę, że jesteśmy w stanie się uporać z tym w naszym gronie na pewno jeszcze do końca naszych prac. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Ja nie chciałbym tutaj, żebym był rozumiany, że chcę tu w jakiś sposób odłożyć sprawę. To nie w tym jest rzecz. Tylko proszę państwa, no autentycznie jest w tej chwili tyle otwartych prac legislacyjnych, że na dzień dzisiejszy mimo żeśmy planowali, że zakończymy w tym zespole redakcyjnym omawiać projekt ustawy o stowarzyszeniach, nie zdążyliśmy.

Wczoraj na posiedzeniu zespołu do spraw pluralizmu związkowego nie byliśmy w stanie przedstawić projektu ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych. Itd.

No naprawdę jest w tej chwili tyle otwartych prac legislacyjnych, że nie widzę osobiście, nie widzę możliwości, żebyśmy my mogli z naszej strony dzisiaj otworzyć tą sprawę ustawy o stowarzyszeniach.

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Ja myślę, że trzeba tu jednak mieć na uwadze dwie kwestie jeszcze takie, które są dość ważne. Mkanowicie no nie jest to takie zbyt dobre podejście, które traktuje prawo w takich kategoriach, że my to tak siądziemy, ciach, ciach i napiszemy. Jest to stosunek do prawa dość taki lekki.

On zresztą się w konsekwencji nie potwierdza, bo później się okazuje, że jest po drodze cała masa problemów, tak~~im~~ jak się okazywało przy ustawie o stowarzyszeniach się szuka jakiś rozwiązań.

Więc to trzeba chyba także nawet poszukując w ramach prac "okrągłego stołu" tego co jest ważne, żeby autorytet prawa przez te prace się wzmocnił, a nie żeby powiedzmy wyszło tak, że to my w ciągu paru godzin, dni jesteście w stanie wszystko naisyć, uzgodnić i mieć już gotowy projekt.

Z tego punktu widzenia ja powiem swoje osobiste zdanie, moim zdaniem jest bardzo niedobrze, że państwo zaczynacie od projektu zredagowania, bo to nigdy nie sprzyja właściwie konstruktywnej dyskusji. Lepsze by było, gdyby tu były sformułowane jakieś założenia, takie podstawowe powiedzmy myśli, które powinny leżeć u podstaw. Chcę powiedzieć, że myśmy tak zaczynali na przykład prace nad ustawą o stowarzyszeniach. Najpierw były założenia opracowane przez obie strony, na paru stronach, podstawowe takie elementy, no po przedyskutowaniu tego, przeszło się do etapu prawda, kiedy się później redaguje. No jest to oczywiście przecież związane z nie tylko z podstawowymi elementami procesu legislacyjnego. Bo mówi się, że najpierw się przygotowuje założenia, takie społeczno-polityczne, później się przechodzi do etapu ich realizacji, ale to także pomaga w przekroczeniu pewnych progów, które tutaj są. Przecież są tu różnego typu konsultacje, kontakty prawda w różnych środowiskach. Na pewno sięgnęli państwo do jakiś dobrych autorytetów. No ale wiemy, że w sferze prawa to jest taka sytuacja, że jak są dwa autorytety, to są co najmniej trzy poglądy.

I w związku z tym trzeba to mieć na uwadze.

Więc ja nie wiem co pan przewodniczący sądzi, ale moim zdaniem byłoby może dobrze, gdyby to zostało potraktowane przygotowane w formie takich założeń społeczno-politycznych, wtedy być może można byłoby jakiś krok konstruktywny zrobić prawda. Natomiast tak od razu sięść, gotowy projekt prawda, i już tego, to nie jest to droga typowa dla prac legislacyjnych, oczywiście jeśli się je traktuje poważnie, jako dokument, który miałby znowu służyć tam na dziesiątki lat w Polsce jako zasadnicze nowe rozwiązanie.

Przewodniczący:

Ja myślę, że jakiś zapis, tak jak mówiłem, ten zapis, ... Proszę bardzo....

Ob. Jacek Kurczewski:

... z panem profesorem na temat pracy legislacyjnej, bo tutaj znamy autorytet pana profesora, natomiast zwrócę uwagę, że myśmy - w końcu ja przyhromiłem, że myśmy to dzisiaj nie jest pierwszy raz, kiedy to pytanie o zgromadzenia stawiamy.

Przecież ja już na samym początku wyliczałem takich siedem jakby głównych założeń wręcz prac nad ustawą o zgromadzeniach, to w tym protokóle z pierwszego posiedzenia można znaleźć.

Myśmy czekali na reakcję strony rządowo-koalicyjnej. Ta reakcja nie przyszła, no więc po prostu w poczuciu odpowiedzialności za to, że sprawa jest tak ważna, no myślimy zrobić tą pracę, którą właściwie wygodniej by nam było, żeby przecież, zawsze są takie aspekty negocjacji, żeby strona rządowa przygotowała swój projekt. Oczywiście,

projekt jest projektem, to jest roboczy. kropka.

Ale oczywiście możnaby powołać grupę roboczą jakąś w składzie konkretnym, innym osobowym, przecież nie musimy się my wszyscy tym zajmować, to jest - i sobie popracować nad tym, być może to by doprowadziło do uzgodnienia właśnie zasad.

Przewodniczący:

Więc proszę państwa, my pracujemy w ramach stolika politycznego. Został powołany zespół do spraw stowarzyszeń i samorządu terytorialnego, a ten z kolei powołał tą naszą grupę roboczą do spraw stowarzyszeń.

No więc w żadnym tym pionie nie widzę właśnie zlecenia dotychczas sprawy ustawy o zgromadzeniach. To nie oznacza - jeszcze raz chciałbym podkreślić - nie znaczy, że chcę formalnie, że tak powiem, załatwić ten problem. Tylko po prostu, przy tych otwartych w tej chwili pracach, bardzo poważnych, jeżeli będziemy nadal rozszerzać dalsze pola, no to przecież nie ma mowy, żebyśmy mogli w krótkim czasie w jakiś sposób reasumować nasze prace. Po prostu one muszą z natury rzeczy trwać.

Praca nad projektem ustawy o stowarzyszeniach trwała prawie rok prawda w tej chwili, już prawie rok. Nie jest praca legislacyjna, nie jest pracą, którą się wykonuje szybko dlatego, że różne są koncepcje, do każdej ~~xx~~ ustawy są takie i inne różnice zdań i z natury rzeczy wymaga to dyskusji, a przede wszystkim także przemyśleń.

Zawsze jestem zwolennikiem jakiegoś - spokojnej pracy nad projektem ustawy i wiele przykładów świadczy, że tam, gdzie pracę legislacyjną cechuje pośpiech, to prędzej czy

później ustawa wymaga bardzo szybkich nowelizacji.

To jest to nieszczęście nasze.

Także nie chciałbym tutaj, jeszcze raz podkreślam, przy pełnym uznaniu potrzeby, bo rzeczywiście obecna ustawa już nie odpowiada dzisiejszym warunkom, ale pracujemy nad tym spokojnie.

Proszę bardzo.

Ob. Stanisława Grabska:

Ja bym chciała jeszcze ~~tam~~ tutaj dojść do pewnej konkretyzacji prawda. Czy jeżeli byśmy się zwrócili do stolika politycznego o ewentualne zlecenie naszej grupie roboczej jeszcze podjęcia sprawy właśnie o ustawy o zgromadzeniach, to czy możnaby myśleć o stworzeniu wtedy jakiejś mieszanej grupy ze strony państwa i ze strony naszej, czy też podjęcie jakiejś grupy, która by ze strony waszej przedstawiła projekt i dalszej pracy, choćby w sensie jakiegoś rozpoczęcia cyklu prac, jeżeli pan minister uważa, że na to trzeba czy pół roku, czy roku, że to przejdzie poza granice ...

Przewodnicząca:

Ja nie twierdzę, że trzeba roku.

Ob. Stanisława Grabska:

... no to jest jeszcze możliwość no jakiegoś przygotowania choćby tych podstawowych rzeczy, przekazania potem jakiemu zespołowi, ale chodzi o to, żeby ta cała sprawa legalizacyjna ruszyła z miejsca. Znaczący zadaniem powiedzmy "okrągłego stołu" jest ruszenie z miejsca tych spraw, to nie wystarczy, że się powie, że ona powinna być załatwiona. No żeby tutaj powstał i zespół robiący projekt, i ale ja

rozumiem, że możemy się zwrócić do stolika politycznego o tego rodzaju delegację, no i potem jest kwestia stworzenia jakiegoś zespołu, który by te rzeczy podjął i jakiegoś forum prawda, które by to na tyle przedyskutowało, żeby po zakończeniu "okrągłego stołu" jakiejś grupie mogło to wszystko przekazać. No pan minister już jest w tym zespole od stowarzyszeń, myślę, że mógłby taki sam zespół powstać do jakiś dalszych potem dyskusji.

Przewodniczący:

Więc ja zaproponowałem takie rozwiązanie, żeby w naszym końcowym protokole z prac naszej grupy roboczej odnotować, jako nasze stanowisko grupy, potrzebę nowelizacji czy uchwalenia /nawet pilną potrzeb/ ... pilną potrzebę uchwalenia nowej czy znowelizowania dotychczasowej ustawy o zgromadzeniach i odnotować jednocześnie, że strona społeczno-solidarnościowa przedstawiła jako materiał do prac nad tą ustawą własny projekt, który będzie służył no do dalszych prac nad ustawą.

I sądzę, że w ten sposób odnotowaliśmy wspólne stanowisk o potrzebie właśnie podjęcia tych prac pilnych, ale natomiast nie widzimy możliwości podjęcia tej pracy w tej chwili.

Ob. Stanisława Grabska:

Czy moglibyśmy ewentualnie wobec tego dzisiaj sformułować pewną zbieżność i rozbieżność w tym sensie, że zbieżność nasza polega na tym, że wspólnie uważamy, że konieczna jest nowelizacja, zmiana ustawy o zgromadzeniach ...

Przewodniczący:

Albo uchwalenie nowej, albo nowelizacja, ale my tego nie

przesądzamy ...

Ob. Stanisława Grabska:

Zmiana.

Natomiast rozbieżność polega na tym, że strona solidarnościowa przedstawia projekt ustawy i proponuje zajęcie się stworzeniem projektu ustawy w ramach "okrągłego stołu" uważając, że tutaj stolik polityczny mógłby nam dać legalizację, natomiast strona rządowo-koalicyjna uważa, że rzecz przerasta sprawę "okrągłego stołu" ...

Przewodniczący:

Nie, nie, nie. Tylko ze względu na cały szereg w tej chwili toczących się ...

Ob. Stanisława Grabska:

Przerasta możliwość załatwienia tej sprawy i proponuje tylko dołączenie projektu społecznego do zasadniczego stwierdzenia o potrzebie w ostatecznym tym...

I mnie się zdaje, że tą rozbieżność, zbieżność i rozbieżność możemy dzisiaj sformułować i dzisiaj przekazać jako takie właśnie sformułowanie stolikowi politycznemu.

Przewodniczący:

Jeżeli państwo uznacie, że to należy przekazać prawdą ...

Ob. Stanisława Grabska:

Ja uważam, dlatego że oni czekają na nasze zajęcie stanowiska w tej sprawie. Ja wiem od prof. Geremka, czekają na to żebyśmy to zajęli stanowisko. Dlatego ja uważam, że trzeba to sformułować, może poprosić kogoś z ...

Przewodniczący:

To dzisiaj? Mieliśmy jakiś dokument zredagować

wspólny?

Ob. Stanisława Grabska:

Nie! No tylko tą zbieżność i rozbieżność ...

P-rzewodniczący:

To myśmy ustalili, nie ma potrzeby ...

Ob. Stanisława Grabska:

Jak mamy przekazać, to trzeba w jakiejś formie napisać.

Przewodniczący:

Ale to w końcowym. Ja proponowałem, żebyśmy to zrobili w końcowym....

Ob. Stanisława Grabska:

No ale my proponujemy co innego. Więc ponieważ jest to pewna rozbieżność, to ja bym proponowała, żeby dzisiaj tą rozbieżność zapisać, że mianowicie - pan minister, strona rządowa proponuje taki zapis końcowy, natomiast my stawiamy propozycję konieczności rozwiązania tego w sprawach "okrągłego stołu" no i niech stolik wtedy polityczny nad tym się głębi, no.

Przewodniczący:

Ja rozumiem, mnie się wydaje, że taki zapis nie jest jakimś zapisem merytorycznym, który właściwie powinniśmy dzisiaj podejmować. Mamy pracować nad projektem ustawy o stowarzyszeniach. Raptem podejmujemy zupełnie inną tematykę

Ob. Stanisława Grabska:

No dobrze, to w takim razie powiedzmy obie strony to mogą we własnym zakresie sformułować.

Przewodniczący:

We własnym zakresie sformułować. Proszę bardzo.

Ob. Antoni Paris:

Ob. Antoni Paris:

Jeżeli to już jest w fazie składania wniosku na stolik polityczny, to ja mam taką uwagę. Ponieważ tutaj w projekcie społecznym obok samorządu pracowniczego nie ma wymienionego samorządu rolniczego, a taki istnieje, aby przypadkiem w takich grupach roboczych nie zabrakło przedstawicieli samorządu rolniczego przy omawianiu.

Przewodniczący:

Tak, ale my nie podejmujemy tego tematu.

Ob. Antoni Paris:

Tak zrozumiałem, że dwie strony będą stawiać swoje odrębne wnioski, w związku z tym na pewno będzie z tamtej strony być może będzie wniosek o stworzenie takiej grupy.

No gdyby była taka grupa, to widzę to niebezpieczeństwo pominięcia już w tym projekcie samorządu rolniczego.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Jeżeli będzie, to także na pewno znajdzi się miejsce dla przedstawiciela samorządu rolniczego. Proszę bardzo.

Ob. Stanisława Grabska:

Mamy teraz następne sprawy. Mianowicie chodzi o cztery kolejne sprawy.

Pierwsza - chodzi o stowarzyszenia rozwiązane w okresie stalinowskim, w których nie objęło nasze oświadczenie poprzednie, bo się odnosiło tylko do tych rozwiązanych w okresie po stanie wojennym. I proponuję tego rodzaju zajęcie stanowiska.

Grupa robocza "okrągłego stołu" do spraw stowarzyszeń stwierdza konieczność relegalizacji tych stowarzyszeń

rozwiązanych w okresie stalinowskim, których członkowie o to wystąpią oraz konieczność zwrócenia tym stowarzyszeniom ich majątku.

Użyłam tu słowa "relegalizacji" dlatego, że jeśli chodzi o stowarzyszenia, które zostały rozwiązane w stanie wojennym, to strona wasza, strona rządowo-koalicyjna mówiła o pójdźcie do kanosy, które nie powinno istnieć.

Natomiast jeśli chodzi o okres stalinowski, to z tym już nikt się nie wiąże, więc tu mogłaby śmiało użyć tego słowa.

No jeżeli by tutaj były zastrzeżenia, no to proszę o ich ewentualne wyrażenie. Ale sądzę, że tego rodzaju stwierdzenie nie powinno budzić zastrzeżeń.

Mzy nie wiem, czy przedstawić wszystkie sprawy po kolei, czy przedstawiać każdą i potem dyskusja?

Przewodniczący:

Może ogólnie.

Ob. Stanisława Grabska:

Nie, bo potem mam następne sprawy, ale to też szczegółowe, więc chyba najpierw co do tego, czy byłaby zgoda na takie oświadczenia?

Przewodniczący:

No więc jeżeli idzie o naszą stronę, to nie wydaje nam się, tak jak już mówiłem na poprzednim posiedzeniu, o ile tamta deklaracja była, tak się wydawało konieczna, no tutaj każde stowarzyszenie na podstawie tego projektu ustawy może powstać.

Ob. Stanisława Grabska:

Powstać. Ale chodzi o , że tak powiem, powstanie na

nowo. Może tu by pan Rozmarynowicz przedstawił sprawę bardzo starego stowarzyszenia założonego przez księdza Piotra Skargę, które zostało rozwiązane w okresie stalinowskim - już X razy prosi o właśnie relegalizację, o samo powstanie na nowo, a nie na tworzenie nowego stowarzyszenia i nie może tego uzyskać.

Więc to jest pewien casus, który wskazuje jednak na sytuację bardziej ogólną.

Przewodniczący:

No więc proszę państwa, przecież takimi deklaracjami nie załatwimy sprawy powstawania stowarzyszeń. Bo te, które istniały, jeżeli są byli członkowie tych stowarzyszeń, to przeciep otwierają się wszelkie możliwości powstawania ich na nowo.

Relegalizacja. Cóż to znaczy "relegalizacja". To znaczy uznanie, że nie było rozwiązania. To to wymaga określonej normy prawnej. Nie ma podstawy prawnej na taką, na takie przyjęcie nieistniejącego stowarzyszenia, które by w tej chwili mogło być uznane za nadal działające. Ja takiej normy prawnej w naszym prawie nie widzę.

Stąd też i oświadczenie w tym zakresie nie wydaje się tutaj potrzebne w świetle tego, co robimy w projekcie ustawy o stowarzyszeniach, gdzie właściwie grupa założycieli, która będzie chciała założyć te stowarzyszenia, które zostały w okresie stalinowskim rozwiązane, będą mogły powstać tak jak ... i sięgnąć do tych tradycji, które mają i do tych historycznych tradycji.

Takie jest nasze stanowisko w tej sprawie.

Ob. Stanisława Grabska:

A majątek?

Ob. Wojciech Lamentowicz:

Jest to zagadnienie możliwości kontynuacji danych stowarzyszeń, przerwanej kontynuacji w sposób, który możemy uznać za nielegalny, w sposób stosowany w okresie stalinowskim. ... Miłosierdzia z Krakowa było posiadaczem wielu nieruchomości poróżnych i prowadziło bardzo szeroką akcję charytatywną. Ta akcja została przerwana decyzją administracyjną, że nie jest to potrzebne, bo już się tym zajmuje PCK i kilka innych organizacji i na tej podstawie przejęto 10 czy 12 domów, w tej chwili dokładnie nie pamiętam. Były wszelkie możliwe odwołania od tego nieskutecznego. Do tego stowarzyszenia należało wiele osób z całej Polski, no i że nie wspomnę, księdza kadrynała Wojtyłę, który tym się bardzo opiekował.

Szkoda historyczna bardzo duża. Przyczyna likwidacji to jest okres stalinowski. I my możemy w trybie postępowania, o wznowienie postępowania, czy jakimś innym, no przywrócić temu stowarzyszeniu te prawa, które miało od początku. Jest w tej chwili jeszcze około 20-25 członków w pełni zdanych do funkcjonowania na terenie Polski, no i oni chcą.

Zwracaliśmy się do władz administracyjnych w Krakowie, powiedziano właśnie nam o tym, proszę bardzo, zgłóście na nowo to stowarzyszenie, to się wtedy zastanowimy czy jest sens go powoływania czy nie.

Nie chodzi o na nowo, cho o niestracenie historycznej szansy kontynuacji czegoś, co trwa już od kilku wieków.

Przewodniczący:

Tak. Tylko że my tutaj tych spraw nie jesteśmy w stanie rozstrzygać, bo przecież poza panem, no na przykład ta sprawa no nie wiem czy komuś jeszcze jest znana, żeby można było się wypowiedzieć, co od strony prawnej, czy powiedzmy być może, że są podstawy do wznowienia, ja tego nie wykluczam. No trzebaby zbadać z punktu widzenia kodeksu postępowania administracyjnego prawda itd.

Ale nie wydaje się, żebyśmy w tej chwili mogli z naszej strony no wypowiadać pewną ogólną deklarację, nie znając tej problematyki, ani od strony jurydycznej, ani od strony politycznej, ani od strony stanu rzeczy jaki istnieje obecnie. Stąd też wydaje się, że sprawa ta powinna być załatwiona no zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, albo aktualnymi na gruncie obecnie obowiązujących przepisów, łącznie właśnie ze wznowieniem postępowania, jeżeli takie podstawy istnieją, albo też no te stowarzyszenia mogłyby na nowo powstać na podstawie nowej ustawy, sięgając do tych, do tego dorobku historycznego i dużej tradycji, o której tutaj pan mecenas Rpmarmynowicz mówił. I wydaje się, że inaczej tej sprawy sądzę nie jesteśmy w stanie załatwić.

Proszę bardzo.

Ob. Jan Zalewski:

Panie ministrze, ja pozwolę sobie powołać się na to, co pan przed chwilą powiedział w swoim poprzednim wystąpieniu.

Otóż my działamy w ramach stolika politycznego. Ja doskonale rozumiem, że jeżeli nie jesteśmy na przykład kompetentni do opracowywania ustawy o zgromadzeniach, ponieważ

nie dostaliśmy dokładnej w tej sprawie delegacji, to otrzymaliśmy jak sądzę, wyraźną delegację do sformułowania pewnych intencji, które nas przy tym stole zgromadziły. Są to intencje no natury społeczno-politycznej.

I przecież my nie wymagamy tutaj przy tym stoliku decyzji odnośnie konkretnej organizacji, jednej organizacji, o której pan mecenas Rpmarmynowicz mówił, dając ją jako przykład. Takich organizacji jest bardzo wiele. Do roku 1951-1952 likwidowano ich setki, a może nawet tysiące.

I chodzi o deklaracje intencji, o deklaracje politycznych intencji, że organizacje te mogą wznowić swoją działalność, gdyż były one w okresie błędów i wypaczeń, jak to się pięknie mówi, niesłusznie rozwiązane.

Jeszcze jedno. Jak pan minister zauważył, i cała strona koalicyjno-rządowa, my odnośnie stowarzyszeń rozwiązanych w okresie stanu wojennego, nie występowaliśmy z racjami natury roszczeniowej, rewindykacyjnej. To znaczy, nie uznaliśmy za właściwe prosić o to, ażeby strona rządowo-koalicyjna przeprosiła ludzi, którzy zostali obrzuceni błędem, ażeby stowarzyszenia, które zostały rozwiązane przywrócić im dobre imię itd. id.

Niemniej wydaje mi się, że to nie dotyczy tego okresu, co do którego jesteśmy wszyscy zgodni, a przecież strona rządowo-koalicyjna przede wszystkim rozlicza się z okresem stalinowskim również i w Polsce, ażeby nie mieć możliwości podjęcia takiej no politycznej decyzji. To znaczy może nawet nie decyzji, ale intencji.

To przecież nie chodzi o to, jak powtarzam jeszcze raz, żebyśmy powiedzieli ta organizacja konkretnie powinna

przywrócona, gdyż ... Pan minister ma rację, trzeba byłoby sprawdzić problem tej organizacji i zobaczyć co się dzieje. Mnie się wydaje po prostu, że my jesteśmy do tego powołani i nie powinniśmy się rozejść od tego stołu bez podjęcia takiej decyzji, takiej deklaracji intencji. Przecież ta deklaracja, która została podjęta na poprzednim naszym spotkaniu także nie ma mocy prawnej prawda. /Oczywiście/.

To nie jest przecież deklaracja, która automatycznie otwiera prawo do rejestracji stowarzyszeń twórczych, o których żeśmy mówili, ale jest ona deklaracją intencji "okrągłego stołu", deklaracją intencji nawet już nie naszych, ale przecież ona przechodzi wyżej, ona będzie deklaracją intencji tego "okrągłego stołu" czy stołu politycznego, czy też tego najwyższego 54-osobowego stołu okrągłego.

Ja myślę panie ministrze, że nie ma powodu obawiać się podjęcia takich decyzji, w których jesteśmy naprawdę kompetentni, do których zostaliśmy powołani. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

No więc ja jeszcze raz chcę podkreślić, że deklaracja intencji, gdy idzie o stronę rządową, to przede wszystkim ten projekt ustawy, który prezentujemy.

Każde stowarzyszenie, które zostało rozwiązane w okresie stalinowskim, może być rejestrowane i jak sądzę stwarzamy tutaj podstawy nie tylko dla nowych stowarzyszeń, ale również dla tych, które rzeczywiście z dużymi tradycjami prawda, kiedyś musiały zaprzestać swojej działalności.

Wydawanie w tej sprawie natomiast specjalnego oświadczenia nie - jak osobiście przy tym naszej tej grupie roboczej no w tej chwili nie widzę, żebyśmy no na to mogli wyra-

zić zgodę. Także takie jest nasze tutaj w tej sprawie stanowisko.

Proszę bardzo.

Ob. Kalwas:

Ja w uzupełnieniu tych dwóch ostatnich wypowiedzi, chciałbym jeszcze dodać i zaproponować pewne rozwiązanie.

Podzielałam pogląd o słuszności i celowości wyrażenia deklaracji intencji, to z jednej strony, jako że problem jest nie jednostkowy, tylko przecież lata pięćdziesiąte przyniosły unicestwienie większości, przeważającej większości stowarzyszeń istniejących jeszcze znacznie wcześniej.

I teraz rozwiązanie praktyczne, wbrew temu co pan minister powiedział, istnieje. Mianowicie niezależnie od tego, w jakiej formie sformułujemy deklarację intencji, to istnieje możliwość wprowadzenia do projektu ustawy, który jest przedmiotem naszego głównego zainteresowania, przepisu przejściowego odnoszącego się bezpośrednio do tych stowarzyszeń z tamtych lat.

Jest kwestią natomiast zredagowanie brzmienia tegoż postulowanego artykułu, ale to jest rozwiązanie odnoszące się do tej kategorii stowarzyszeń z czasów stalinowskich w przedmiocie ich uznania relegalizacji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Bo to jest nowa propozycja, ale dotychczas nikt, ani strona kościelna nie występował, ani państwo nie występowało dotychczas, to zupełnie nowa propozycja.

No jeżeli państwo przedstawicie taki przepis, to będziemy wtedy dyskutować co do możliwości. Proszę bardzo.

Ob. Jan Zalewski:

Mam jedno pytanie uściślające. A co chcemy rozumieć

pod pojęciem "czasów stalinowskich" sprecyzowanie w czasie? Bo to jest niebagatelny problem. Bo jeżeli traktujemy jako czasy stalinowskie, czas życia [†]Salina, to wszystko co powstało po wojnie, było już w czasach stalinowskich z definicji. Jest to bardzo taka nieostra kategoria. Dziękuję.

Ob. Jerzy Bafia:

... ustrojowa. Myślę, że to pojęcie, do którego pan tutaj nawiązał, a które my stosujemy, rozumieć należy w ten sposób, że chodzi o system polityczny, który wynika ze stalinowskiej konstytucji. I to wyznacza istotę sprawy.

Ob. Jan Zalewski:

Rozumiem zatem, że trwa do dziś, według tej logiki. Dziękuję.

Ob. Stefan Bratkowski:

Za "okres stalinowski" zwykło się uważać wszystko to, co zostało zamknięte VIII Plenum KC PZPR w roku 1956, czyli "polskim październikiem". Wszystko co było przedtem.

Ob. Stanisława Grabska:

Czy nie możnaby sformułować nie "okres stalinowski", albo sformułować "przed rokiem 1956".

Przewodniczący:

Pani przewodnicząca, no ja nasze tutaj stanowisko dość jednoznacznie dwukrotnie już wyraziłem.

Ob. Stanisława Grabska:

Czyli w tym względzie także mamy, że tak powiem, rozbieżność do przedstawienia. /Tak/. Rozbieżność my przedstawimy jako stanowisko strony solidarnościowo-opozycyjnej i pana odpowiedź, że uważa strona rządowo-koalicyjna uważa to za niepotrzebne wobec istnienia nowej ustawy.

Przewodniczący:

Wobec ustawy, która daje podstawę do rejestracji nie tylko nowym stowarzyszeniom, ale również tym, które o dużych tradycjach zostały rozwiązane w "okresie stalinowskim".

Ob. Stanisława Grabska:

Tak. Natomiast strona solidarnościowa na to odpowiada, że nie daje to możliwości odzyskania ciągłości i naprawienia pewnej krzywdy wyrządzonej w tym okresie przez rozwiązanie i przez zabór mienia.

Przewodniczący:

Więc tutaj dotychczas nie ma w ogóle wniosków takich, dlatego, że już nawet na gruncie obecnego prawa o stowarzyszeniach byłyby możliwości rejestracji tych stowarzyszeń na nowo. Ale jak tutaj odpowiada pan dyrektor, nie ma takich wniosków dotychczas. Nie ma takich wniosków.

Ob. Stanisława Grabska:

Natomiast są wnioski o powiedzmy ...

Ob. _____:

... o rehabilitacji osób występowały władze z urzędu, tak że nie była to kwestia wniosków prywatnych.

Myślę, że w przypadku tym można by zastosować jakąś zbliżoną procedurę, chociaż rozumiem, że to jest w tej chwili ...

Przewodniczący:

... nie ma zarządu, nie ma ludzi prawda. Owszem, mogą być członkowie, no ale to muszą właśnie wykazać tą wolę reaktywowania takiej organizacji.

Przecież my tutaj deklaracją sprawy nie załatwimy,

a najważniejsze jest, no intencja, możliwość. Stwarza się warunki do powstawania faktycznego tych organizacji i podjęcia działalności w nawiązaniu do tych właśnie czasami bardzo długich tradycji prawa, które te stowarzyszenia mają.

Ob. Stanisława Grabska:

Panie ministrze, ogłoszenie tego rodzaju intencji ze strony władz, która by przeszła przez "okrągły stół" na temat relegalizacji w każdej sytuacji, gdy członkowie tych rozwiązanych stowarzyszeń o to wystąpią, razem z możliwością zwracania się o zwrot mienia, mogłoby dopiero wywołać to zwracanie się. Dopóki nie ma tego rodzaju oświadczenia, to nie będą się też zwracać.

Chodzi o to, że jeżeli by była taka intencja ogłoszona, to wtedy te stowarzyszenia i żyjący ich członkowie, którzy należą, wiedzieliby, że mogą się o taką rzecz zwracać. Bo bardzo często się nie zwracają, po prostu uważają, że rzecz byłaby nieskuteczna, a ogromna ilość zabiegów na darmo takich jak właśnie choćby to stowarzyszenie Arcybractwo Miłosierdzia podejmowało do tej pory na darmo.

Więc bez tego rodzaju intencji nie będziemy mieć też tych zgłoszeń i to jest jeszcze jeden powód, żeby tego rodzaju intencje wyrazić.

Przewodniczący:

Strona rządowa wielokrotnie swoje intencje w zakresie wolności stowarzyszeń wyrażała prezentując projekt ustawy, który jak państwo przecież także nie ~~pr~~ kwestionujecie, spieramy się właściwie o drobne sprawy, bardziej techniczne, niż te pryncypialne, podstawowe w tym projekcie ustawy,

no jest chyba najlepszym deklaracją intencji. Każdy wie, jest to bardzo dzisiaj przecież już upowszechnione. Ludzie czekają faktycznie, mamy cały szereg pytań, telefonicznych, kiedy w końcu Sejm uchwali tą ustawę dlatego, że są tacy, którzy chcą założyć stowarzyszenie już na gruncie nowej ustawy.

Także wydaje się, że tu jest istota. To jest ta deklaracja intencji, że tworzy się prawo, które pozwala każdemu, kto chce, bądź to tworzyć zupełnie nowe stowarzyszenia, bądź też nawiązać - reaktywować dawniej istniejące stowarzyszenie na podstawie i obecnego prawa i na podstawie nowego prawa.

Zresztą muszę powiedzieć, to też jest chyba zauważalne, o ile dawniej korzystanie przez organy administracji państwowej z klauzul i pożytku społecznego, było dość częste, tak dzisiaj właściwie jest to już rzecz, która prawie że nie występuje.

Każde stowarzyszenie, które występuje obecnie o rejestrację, tą rejestrację otrzymuje. Przykładów jest tu bardzo dużo, prasa o tym podaje, państwo znać.

Więc dlatego sędzę, że nie jest tak, że ktoś dzisiaj w obawie przed tym, że go nie zarejestrują, nie zwraca się o taką rejestrację.

Co się tyczy majątku tamtych stowarzyszeń, no nie wiem w jaki sposób możnaby do tego majątku dojść. Jest to też sprawa, której w ogóle trzeba by ... rozpoznawać, dlatego, że przecież niczego tutaj nie jesteśmy w stanie przesądzić prawda. Zwrot majątku. Co to znaczy zwrot majątku? Kiedy on powstał, jaki to jest majątek.

Także sędzę, że to trzeba właśnie rozpoznawać, być może w najlepszej formie, w tej, gdzie są podstawy do wznowienia postępowania administracyjnego, to wznowić i wtedy można rozpoznać również te wszystkie dobra, które do takiego stowarzyszenia należały.

Natomiast my tutaj nie jesteśmy w stanie w tej naszej grupie roboczej załatwić tej sprawy. Stąd taka jest nasza intencja, żeby działać, albo konkretnie na mocy już obowiązujących przepisów, albo przyszłej ustawy, bo tutaj jest ta INTENCJA Tworzenia autentycznej wolności stowarzyszeń i wszystkie te stowarzyszenia, które były kiedyś rozwiązane, mają pełną szansę na nowo rozpocząć działania.

Ob. Jan Zalewski:

Panie ministrze, ja zdaję sobie sprawę, że my tu sobie rozmawiamy z tą częścią aparatu władzy, który chce rozmawiać i doceniam tę sytuację. Uważam i tu siedzących i wszystkich tych, którzy podjęli taką decyzję, za ludzi godnych uznania, bo była to decyzja dosyć nieoczekiwana z jednej strony, a z drugiej strony decyzja dosyć wyjątkowa. I nie będę nawet wypominał, że Węgrzy są w tej chwili nieco dalej. Każdy postępuje swoim szlakiem i w tempie, jaki jemu odpowiada.

Chcę natomiast podkreślić pewną różnicę w poglądzie na sprawę stowarzyszeń rozwiązanych w okresie przed 1956 rokiem.

Nam chodzi o usunięcie skutków bezprawia. Tu nie chodzi w tej chwili o załatwienie bieżących spraw, tu chodzi po prostu o oczyszczenie z pewnych nie tyle białych, ile czarnych plam naszej przeszłości w tych kwestiach.

To oczywiście przecież nie jest możliwe, tak jak słusznie pan to podkreślił, ani załatwienie tego od razu, ani nawet załatwienie tego w przeciągu najbliższych tygodni czy miesięcy. Potrzebne są określone postępowania typu administracyjnego, określona procedura i to wszystko oczywiście jest kwestią następstw.

Natomiast jest rzeczą dla mnie no dosyć smutną, że po 30-paru latach, kiedy jednak w stosunku do osób zamordowanych, krzywdzonych, katowanych można było dojść do pewnych decyzji, no nie przywracających oczywiście tego co niemożliwe do przywrócenia, ale przynajmniej stwierdzających bezprawie, że nie możemy teraz dojść do właśnie dosyć prostej deklaracji, że to co się wtedy stało w przypadku tych stowarzyszeń, nie było w porządku.

I myślę, że jeżeli zapiszemy taką rozbieżność, to ta rozbieżność będzie jednak miała swój posmak polityczny w tym względzie i ja bym namawiał jednak, żeby nie kończąc dzisiaj tej sprawy, bo przecież mamy jeszcze przed sobą jakieś spotkania, to jednak pomyśleć nad ewentualnością, może po odpowiednich konsultacjach, usunięcia i tych czarnych plam. To myślę bardzo dobrze robi naszej atmosferze społecznej. To nie są sprawy o tak ogromnym wymiarze majątkowym jakby się zdawało. Jedyne większe sprawy to są praktycznie "Inki" czy też "Sokoła" i nie dotyczy to akurat jakiś ołbrzymich zasobów pieniężnych czy też wielkich zasobów mieszkalnych, czy też budynków.

Niemniej sama sprawa wydaje mi się godna podjęcia, warta podjęcia i warta pokazania po prostu zademonstrowania dobrej woli.

Ja bym proponował, żeby jednak nie formułować rozbieżności jeszcze raz, tylko po ewentualnej konsultacji, zostawić sprawę na później, rozważyć jeszcze taką ewentualność, ponieważ mamy jeszcze trochę czasu.

Przewodniczący:

Pani przewodnicząca proponowała, żeby rozbieżności formułować na zakończenie naszych obrad. Możemy wtedy do sprawy wrócić, jeżeli państwo uważacie, że należałoby dalej dyskutować. My tutaj się nie sprzeciwiamy.

Ob. Stanisława Grabska:

Jeżeli strona rządowo-koalicyjna uważa, że w tej sprawie mogłaby może nie takie sformułowania jak myśmy proponowali, ale inne zaproponować przywracające właśnie wą praworządność chociażby zaproponować, że w toku spraw powiedzmy o przywrócenie jakkolwiek by to prawnie ująć, jeżeli byśmy mogli liczyć, że na następnym spotkaniu wrócimy do tej sprawy i stanowisko waszej strony może tu się uelassyczyć, no to byśmy bardzo chętnie do wiążeli.

Przewodniczący:

Ja nie widzę przeszkód, żebyśmy wrócili na następnym posiedzeniu. Proszę bardzo, możemy wrócić jeszcze do tej sprawy.

Ob. Stanisława Grabska:

Wobec tego mamy następną sprawę. Mieliśmy dość - mieliśmy już jedno oświadczenie, które mówiło o zrzeszeniu studentów wśród innych zrzeszeń, organizacji, które no prawda w deklaracji naszej intencji powinny zostać zalegalizowane.

Otóż jest jeszcze jedna sprawa związana z tym, Nieza-

leżnym Zrzeszeniem Studentów. Wydaje się, że legalizacja tego zrzeszenia jest rzeczą szczególnie pilną. To zrzeszenie uzyskało już pewne uspokojenie młodzieży. Jest taie bardzo ciekawe ich stanowisko zajęte w Lublinie. No tą sprawę mogliby nasi młodzi koledzy przedstawić jak to wygląda, ale oczywiście wiemy, jak niecierpliwa jest młodzież.

W związku z czym proponujemy tego rodzaju oświadczenie, że grupa robocza do spraw stowarzyszeń nawiązując do stanowiska z dnia 27 lutego, wnosi o to, by legalizacja Niezależnego Zrzeszenia Studentów nastąpiła najpóźniej do 31 marca 1989 r. na mocy jednego aktu prawnego wskali ogólnopolskiej w oáarciu^o już przedstawiony statut.

To jest propozycja naszej strony, a dla jej, że tak powiem, pewnego pokazania tutaj - pan minister poprzednio chciał widzieć jakąś dobrą stronę, wolę ze strony tego stowarzyszenia, myślę, że jego ostatnie działania tutaj tą dobrą wolę wykazują, co by wskazywało na właśnie tym większą zasadność takiego zajęcia stanowiska, ja bym prosiła właśnie, żeby kolega z Niezależnego Zrzeszenia Studentów mógł tutaj w tej sprawie zabrać głos.

Przewodniczący:

Więc jeżeli idzie o NZS, mnie się wydaje, że ta tematyka jest przede wszystkim przedmiotem obrad stolika młodzieżowego i tam ona pwwinna, że tak powiem no doprowadzona do końca.

My, gdy idzie o stowarzyszenie, możemy rozważać pewne problemy ogólne i tak rozumiałem naszą pracę, natomiast co do już konkretnej organizacji, trudno żebyśmy dzisiaj podejmowali powtórna jakąś uchwałę, czy deklarację poza tą, która już została wydana.

Natomiast teraz uszczegółowienie i wykonanie tego

przede wszystkim powinno należeć i być przedyskutowane, przyjęte pewne ustalenie w stoliku młodzieżowym.

Dlatego też nienwidzę żebyśmy tu mieli kompetencje do dalszego określania sprawy NZS. Takie jest nasze w tej sprawie stanowisko.

Ob. Eryk Chojnacki:

Panie ministrze, dochodzimy do sytuacji takiej, że stolik młodzieżowy uważa, że ta sprawa ma stanąć na stoliku do spraw stowarzyszeń. W tej chwili pan mówi, że to powinno być na stoliku młodzieżowym, a czas nagli i sytuacja zaczyna się w jakimś stopniu zaosfrzać.

Kierownictwo NZS, tak jak pani profesor powiedziała, wykazuje deklarację dobrej woli. W Lublinie wezwaliśmy do zawieszenia wszelkich wieców, demonstracji ulicznych. W związku z zapowiedzianym wiecem na dzień dzisiejszy, wstrzymaliśmy go przeprowadzenie na terenie miasta, na terenie ulicznym, żeby nie doprowadzić do zaostrzeń.

Uniwersytet Warszawski występuje do odpowiednich władz o zgodę w sprawie uczczenia obchodów wydarzeń marcowych. Jest to kolejny dowód, że NZS chce działać zgodnie z prawem, zgodnie z obowiązującym prawem, a strona rządowa zmusza nas do podjęcia działań niezgodnych z tym prawem, do działań nielegalnych.

Jak długo taka sytuacja ma trwać. My tutaj proponujemy oświadczenie, żeby wnieść to do stolika wyżej, do odpowiednich władz, żeby uściślić to. Studenci na to czekają. Ja nie wiem co będzie po świętach. W tej chwili w naszych rozmowach, w spotkaniach ze studentami, studenci nie widzą efektów. Ciągłe przedłużanie, jest brak ufności.

Ja powiedziałem, czas nagli, my tą decyzję powinniśmy podnieść i powinniśmy już w końcu zaproponować coś konkretnego. Bo w pewnym momencie może nastąpić sytuacja, że studenci powiedzą "dosyć". Także my staramy się ze wszelkich stron petraktować. Tutaj rozmawiamy. Coraz dalej wysuwamy te akty dobrej woli, a ze strony rządowej nie mamy nic. Dziękuję.

Ob. Mariusz Kamiński -NZS:

Na tej sali znajduje się pan pułkownik Garlej, jest to osoba, która z ramienia Ministra Spraw Wewnętrznych udzieliła nam ostatnio odmowy legalizacji. Na ostatnim naszym spotkaniu zgodziliśmy się co do tego, łącznie z panem pułkownikiem, który był w grupie redakcyjnej, że NZS może być zalegalizowane i to jeszcze na mocy obecnie obowiązującej ustawy. W związku z czym widzę, że zdanie pana pułkownika uległo zmianie i że prawdopodobnie na konsekwencję tego jest zmiana decyzji. Znaczący właśnie pan pułkownik opuścił przed chwilą salę, myślę, że może po przyjściu ustosunkuje się do tego., skoro zmienił jakby decyzję, którą wydał raptem półtora miesiąca temu, myślę, że jest osobą władną, która tą decyzję może uchylić po prostu. I to w zasadzie może nastąpić z dnia na dzień. Mamy tu osobę kompetentną, która jakby no przyznała się, że popełniła ten błąd, stosunkowo niedawno.

Przewodniczący:

Mnie się wydaje, jeszcze raz podkreślam, że sprawę NZS trzeba widzieć w szerszym wymiarze, no w ogóle tych spraw organizacji młodzieżowych, które są- tak przecież żywo i szczegółowo dyskutowane tam, gdzie powinny być dyskutowane,

to znaczy na stoliku młodzieżowym. Bo cóż my tutaj możemy załatwić poza tym stolikiem, no przecież nie można wszędzie dyskutować w tej samej sprawie. Trzeba by zaprosić teraz tamtych, którzy no są władni podejmować merytoryczne tematy, a przecież my właściwie powinniśmy się skoncentrować na tych ogólnych sprawach, a nie załatwiać sprawy ad caus. To jest nasze stanowisko w tej sprawie. Możemy dalej dyskutować...

Ob. Stanisława Grabska:

Stolik młodzieżowy ma cały szereg spraw takich wychowawczych, uzgadniania zasad wychowawczych, różnych innych, natomiast jednak sprawa legalizacji stowarzyszenia niewątpliwie należy do stolika stowarzyszeniowego, bo niezależnie od tego, że to jest młodzież, to to jest stowarzyszenie.

Więc my nie możemy powiedzieć, że to do nas nie należy. To należy do nas.

Przewodniczący:

To my mamy decydować o rejestracji. No przecież my nie będziemy decydować o rejestracji.

Ob. Stanisława Grabska:

Decydować nie, natomiast możemy sformułować sprawę, że uważamy, że jest rzeczą pilną zadecydowanie przez "okrągły stół" jak najszybsze zadecydowanie o pilnym trybie legalizacji jednym aktem na podstawie - więc to jako zwrócenie się do "okrągłego stołu", do powiedzmy stolika politycznego, który powinien to rozstrzygnąć w sytuacji, kiedy jeden i drugi mówi, że tutaj jest niekompetentny do rozstrzygnięcia i młodzieżowy i nasz, no to takie zwrócenie się tak jak poprzednio, też zwróciliśmy się do "okrągłego stołu".

Przewodniczący:

Więc myśmy już to podjęli.

Ob. Stanisława Grabska:

Podjęliśmy ogólnie, ale czy takie ponaglenie o pilności załatwienia sprawy nie możemy tego zrobić.

Przewodniczący:

Ja nie widzę podstaw.

Ob. _____:

Ale tu było o szybkich decyzjach, podjęcia w ramach prac szybkich decyzji. Było już w poprzednim spotkaniu sformułowane.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Jan Szczepański:

Panie ministrze, mnie się wydaje, że twierdzenie, że nie ma powodu, żeby przyspieszać tę sprawę, nie uwzględnia pewnej sytuacji, która powstała, zwłaszcza w Krakowie, gdzie można zaobserwować rodzaj bardzo niepokojącej eskalacji. Wystąpienia studenckie przybrały w tej chwili formę, chwilami aktów jakiś zupełnie nierozważnych i nieprzemyślanych, niemniej pociąga to za sobą reakcję no bardzo niebezpieczną.

W tej chwili nie wiem, czy pan minister o tym wie, ale prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Grodzicki, parę dni temu otrzymał formalny wyrok śmierci telefonicznie od kogoś, kto się podał za przedstawiciela organizacji. Na zapytanie, jaka to organizacja, odpowiedziano - pan nie musi tego wiedzieć.

Po całej serii bardzo drastycznych wydarzeń, pobiciu

szeregu pracowników Uniwersytetu, ciężkiemu pobiciu, jedna z tych osób do tej pory leży w szpitalu z pęknięciem czaszki, takie pogroźki nie wydają się bezpodstawne. Nie można ich lekceważyć,

Mnie się wydaje, że jeżeli "okrągły stół" nie będzie próbował wywrzeć jakiegoś wpływu tonizującego na te nastroje, możemy być świadkami wydarzeń no bardzo dramatycznych.

Przewodniczący:

Proszę państwa, proponuję króciutką przerwę. Obradujemy już ponad godzinę.

Ob. Stanisława Grabska:

Mamy jeszcze ... strony panie ministrze dwa, dwie sprawy i po czym będziemy mogli no chyba do obiadu zdążymy jeszcze te dwie sprawy krótkie omówić w sensie na tak lub na nie prawda z waszej strony, żeby po obiedzie zostawić już sprawę ustawy. Ja tylko sygnalizuję przed przerwą.

Przewodniczący:

10 minut przerwy.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy ob. Stanisława Grabska/.

Przewodnicząca:

Otóż 13-go zbierze się zespół redakcyjny o godzinie 10-tej bo przewidujemy, że dzisiaj to państwo mimo, że po południu macie jeszcze na zespół redakcyjny to zapewne nie skończycie, a dopiero na piątek 17-go mamy następny[^] raz salę na zebranie całego naszego zespołu.

No ja myślę, że gdyby zespół redakcyjny tak okazał, że skończył pracę wcześniej, no to oczywiście możnaby telefonicznie zawiadomić wszystkich, żeby tego 13-go jeszcze się zebrać. No ale ja sądzę, że jednak będzie zespół redakcyjny pracował przez te - i dziś po południu i 13-go. I w takim razie nasze zebranie będzie 17-go, o 10-tej rano tutaj. Z kwadranssem akademickim, dobrze, 10,15, na cały zespół.ż

Proszę państwa, mamy jeszcze parę spraw, bo tu pan minister mi przekazał teraz tą końcówkę, bo my chcemy skończyć do obiadu, tak żeby po obiedzie mógł już zespół redakcyjny pracować do tej 5-tej.

Otóż jeszcześmy nie skończyli sprawy tego NZS-u, mianowicie tutaj, ponieważ pojawił się adresat wypowiedzi kolegi, wobec tego proszę go o głos, kolegę, aby się zwrócił ponownie.

Ob. _____:

Tak. ^Poniważ pan pułkownik już jest na sali, wobec tego jako do osoby kompetentnej zwracam się do pana o uchylenie swojej wcześniejszej decyzji, o odmowie legalizacji NZS-u, znaczy argumentując to oczywiście

naszym poprzednim spotkaniem, czyli wynikiem naszego poprzedniego spotkania, gdzie pan również wchodził jakby do grupy redakcyjnej, która bezpośrednio stwierdziła, że uważamy, tutaj, iż istnieje możliwość legalizacji NZS-u jeszcze na mocy obecnych przepisów ustawy o stowarzyszeniach.

Ob. Jerzy Garlejski:

Ja nie chciałbym tutaj w tym miejscu załatwiać w ogóle tych spraw. Po pierwsze chciałbym powiedzieć, że na decyzje nie mam, bo to chciałbym wyraźnie podkreślić, że ja tylko podpisuję decyzje w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych, bo zostałem do tego upoważniony. To jest decyzja nie moja, indywidualna, tylko decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych.

Otóż na tę decyzję z ostatnich dni grudnia, o ile dobrze pamiętam, nie wpłynęło żaden wniosek, to znaczy nie wpłynął wniosek o uchylenie tej decyzji, nie został złożony ponowny wniosek o rejestrację, wobec tego no trudno mi samemu uchylać decyzje Ministra Spraw Wewnętrznych.

Ob. Przewodniczący: Jan Brol:

Jeśli można, chciałbym jeszcze raz podkreślić, nasza grupa robocza nie jest od załatwiania indywidualnych spraw. Problem rejestracji NZS powinna być załatwiona w normalnym trybie, takim, jaki przewiduje przepisy prawa, a natomiast wszyscy wiemy, że jest ona szeroko dyskutowana w całym pakiecie spraw organizacji młodzieżowych przystoliku młodzieżowym. Stąd też proponuję, żebyśmy jednak no tutaj zdjęli z porządku obrad ten temat, ponieważ naprawdę nie czujemy się kompetentni żeby załatwić sprawę indywidualnej organizacji i jej rejestracji.

Myśmy wydali oświadczenie prawda, że w ramach "okrągłego

stołu" powinna ta sprawa być także załatwiona, łącznie z innymi organizacjami i sądzę, no z naszej strony naprawdę nic więcej do powiedzenia w tej sprawie nie mamy.

Ob. Stanisława Grabska:

Rozumiem, że tutaj możemy stwierdzić .. zbieżność ... intencji, że jak najszybciej powinna, że jak najszybciej to cośmy powiedzieli potwierdzenie naszej poprzedniej intencji, że powinna ta rzecz być jak najszybciej załatwiona, plus pewną rozbieżność, mianowicie, że zdałem strony solidarnościowej należa oby jeszcze, że tak powiem zwrócić się o przyspieszenie tej sprawy, zwrócić się do stolika powiedzmy politycznego z przyspieszeniem tej sprawy, żeby najpóźniej do końca marca i żeby to było jednym aktem prawnym w skali ogólnopolskiej w oparciu przedstawiony statut.

Natomiast strona rządowo-koalicyjna uważa taką rzecz za zbędną i za leżącą właściwości innych stolików.

Przewodniczący:

Także to nie jest kompetencja, żeby dzisiaj tutaj w tej grupie roboczej załatwić tą indywidualną sprawę.

Ob. Stanisława Grabska:

No rozumiem, Więc to będzie powiedzmy tego rodzaju zapis. Słucham?

Ob. _____:

Ja jeszcze chciałem może przypomnieć. Na ostatnim spotkaniu Zbigniew Bujak powiedział wyraźnie, że ta decyzja odnośnie NZS tu powinna zapaść, że takie były uzgodnienia tego stolika politycznego.

Ob. Stanisława Grabska:

Przepraszam kolego! Nie możemy w nieskończoność

tej sprawy dyskutować, bo pan minister powtórzy swoje, my powtórzymy swoje i tak można godzinę.

Wobec tego ja uważam, że jest jedyną rzeczą, którą mamy do zrobienia, to jest zapisanie w protokóle z naszej strony, żeśmy sprawę postawili, żeśmy otrzymali taką odpowiedź, przekazanie to w informacji stolikowi politycznemu, aby on to tam ostatecznie załatwił.

Co pan by chciał powiedzieć jeszcze w tej samej sprawie, argumentację. Słucham

Ob. Piotr Czerwiec:

Ja chciałem się zapytać, czy to stanowisko pana Gerleja mamy traktować jako zachętę do ponownego wystąpienia na drogę prawną?

Ob. Jerzy Garlej:

Ja jeszcze raz chciałem powtórzyć, że to jest stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych, który ma określone nazwisko, a nie dyrektora Garleja.

Ob. Piotr Czerwiec:

Ja pytałem, czy to jest pana zachęta, żebyśmy ponownie wystąpili na drogę prawną? Pana słowa sprzed chwilą, sprzed chwili czy są taką zachętą?

Ob. Stanisława Grabska:

Może niendociskać należy, a uznać to za zachętę.

Ob. Jerzy Garlej:

Nie będę komentował po prostu.

Ob. Stanisława Grabska:

Mam jeszcze dwie sprawy. Jedna sprawa niestety panie ministrze, również nieco taka szczegółowa, przed czym pan

minister się broni.

Ale jest sytuacja taka. Myśmy w naszym poprzednim oświadczeniu wysuwali tą sprawę odzyskania majątku przez stowarzyszenia, które będą legalizowane, bądź w porozumieniu z innymi stowarzyszeniami, bądź z administracją tam, gdzie administracja to tym dysponuje.

Ponieważ w międzyczasie toczy się sprawa przekazania majątku Związku Plastyków nowo powstałej fundacji, wobec tego strona solidarnościowa postuluje wystąpienie do pana ministra Kultury i Sztuki, aby do czasu zarejestrowania Związku Polskich Artystów Plastyków, nie były podejmowane żadne decyzje odnośnie majątku.

Więc tutaj powiedzmy mamy taki projekt oświadczenia, ale no zasadnicza sprawa, czy by strona rządowa zgodziła się podzielić z nami tego typu oświadczenie, że grupa robocza do spraw stowarzyszeń zwraca się do Ministra Kultury i Sztuki, usilnie się domagając, by nie podejmowano żadnych decyzji odnośnie majątku rozwiązanego ZPAP, a to w związku ze spodziewaną rychłą legalizacją związku artystów plastyków.

Ob. Jan Brol:

Panie przewodnicząca słusznie zwróciła uwagę, że nasze stanowisko zostało już na tle NZS-u dość jasno określone. My nie możemy tutaj zajmować się poszczególnymi sprawami dlatego, że nie wiem jaki to jest majątek, czy to jest czyj majątek itd. Trudno wydawać oświadczenia w sprawach indywidualnych. Jesteśmy powołani do załatwiania spraw ogólnych i tak tylko możemy traktować nasze tutaj działanie

i nasze kompetencje.

Ja nie mogę przyjąć jakiegokolwiek oświadczenia w tych sprawach, co nie przeszkadza, żebyście państwo we własnym zakresie, a zwłaszcza zainteresowani zwrócili się do Ministra Kultury o wyjaśnienie tej sprawy, czy ewentualnie prawda o uzyskanie informacji.

W każdym bądź razie nie sędzę, abyśmy byli kompetentni do wydawania takich oświadczeń.

Ob. Stanisława Grabska:

Rozumiem, czyli tu byłaby prawda kolejna nasza rozbieżność.

Aha, jeszcze w tej sprawie pan Bratkowski, proszę.

Obm Stefan Bratkowski:

Myśmy akurat rozmawiali z panem ministrem na ten temat telefonicznie. Proszę państwa tu chodzi nie tyle o samą w tej chwili wspólną jakąś decyzję co do głosu itd.itd. Chodzi po prostu o praktyczne kroki, które by no nie doprowadziły naszej sytuacji tutaj do sytuacji producentów pustych słów.

Myślę, że pan dyrektor Garlej akurat pewnie potwierdzi to co ja wiem na temat majątku tego Związku Polskich Artystów Plastyków, to znaczy, że był to majątek ich własny, przez nich samych wypracowany i majątek dosyć pokaźny.

Chodzi tu po prostu o to, żeby nie stwarzać faktów dokonanych przed zakończeniem prac przy "okrągłym stole".

Mamy do czynienia rzeczywiście w różnych innych sprawach z podobnymi działaniami administracji i nie służą one dobrze atmosferze tego "okrągłego stołu".

Myślę, że i w tym przypadku byłoby dosyć łatwo

uniknąć dalszych jakiś rozbieżności czy też perturbacji, gdybyśmy na przykład panie ministrze, uzyskali ze strony pana osobiście, jako przewodniczącego strony rządowo-koalicyjnej deklarację, że pan porozumie się z Ministrem Krawczukiem i przekaże mu opinie, że do czasu zakończenia przynajmniej obrad "okrągłego stołu" jeśli nie do czasu uregulowania statusu tego ZPAP, nie byłoby rzeczą zręczną wszczynać tego rodzaju działań, które by podważyły dobrą wiarę w stronę rządowo-koalicyjną w tych rozmowach.

Myślę, że taka formuła byłaby też do przyjęcia, być może mógłby to zrobić dyrektor Garlej, jako lepiej zorientowany w praktycznie w całej sprawie konkretnie. Chodziłoby po prostu o to, żeby nie doszło do sytuacji, w której my tutaj jesteśmy wszyscy razem dezawuowani działaniami no nie chcę powiedzieć w złej wierze podejmowanymi, bo może nie są podejmowane w złej wierze, ale w każdym razie na takie działania wyglądają.

Ob. Stanisława Grabska:

Czy pan minister chce na to odpowiedzieć?

Czyli o jakimś działaniu pana ministra, że tak powiem, nie oświadczeniu ...

Ob. Jan Brol:

My rozmawiamy dzisiaj tutaj przy naszym stoliku oficjalnie, więc ja tutaj rozumiałem to zupełnie od innej strony. O jakimś nieoficjalnym działaniu pana red. Bratkowskiego. Oficjalnych działań, no jakie ja mam tutaj kompetencje, poza tym, że mam przyjemność i obowiązek przewodniczyć tej stronie. Nie mam przecież żadnego z tego tytułu uprawnień

do oddziaływania na innych, na inne organy administracji państwowej w zakresie ich działań, ich kompetencji.

Ob. Stefan Bratkowski :

A czy we obrębie resortu spraw wewnętrznych byłaby możliwa taka ewentualność, że pan dyrektor Garlej, rozumiem, że za zgodą swoich szefów, mógłby skierować jakąś taką oficjalną uwagę pod adresem Ministerstwa Kultury i że działań które by podważały dobrą wiarę, nie chodzi o język, bo ja tutaj mówię o intencji, a nie o sformułowaniach. W każdym razie, że nie byłyby pożądane tego rodzaju działania które by przed czasem przesądzały sprawy, które mają się rozwiązać w wyniku tego "okrągłego stołu". Chodzi po prostu o praktyczne działanie co do efektu, bo nam nie chodzi przecież o słowa, tylko chodzi o załatwienie sprawy, która może przysporzyć potem kupę rozgoryczenia i właśnie jak powiadam przypisania nam tutaj roli zupełnie przez nas niepożądaney.

Ob. Jerzy Garlej:

Panie redaktorze, ja chciałem powiedzieć, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie było likwidatorem ZPAP. ZPAP miało swojego likwidatora, który rozporządził majątkiem. No więc w tej sytuacji, ja nie za bardzo widzę rolę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Poza tym, że możemy coś sygnalizować

Tak jak tu powiedział pan minister w drodze nieoficjalnej. Ja korespondencji nie będę w tej materii prowadził. Ja nie mam tytułu po prostu prawnego do prowadzenia korespondencji w tej materii.

W 1985 roku dla nas ślad się w ogóle, że tak powiem od strony administracyjnej urwał z chwilą wykreślenia

decyzją dyrektora wydziału społeczno-administracyjnego stowarzyszenia z rejestru. Likwidatorem był Ministerstwo Kultury i Sztuki, o ile ja dobrze wiem.

Ob. Stanisława Grabska:

No myślę, że stoimy znowu wobec sprawy, która będzie nieuzgodniona i musimy ją jako nieuzgodnioną zaprotokółować z odrębnymi stanowiskami strony solidarnościowej i strony rządowo-koalicyjnej. Mianowicie strona solidarnościowa proponuje zwrócenie się do Ministra Kultury i Sztuki z tym nagłym naleganiem na to, by sprawy majątkowe Związku Artystów Plastyków nie były rozstrzygane aż do czasu powstania tego Związku, legalizacji tego Związku. Strona rządowo-koalicyjna powiada, że uważa, że nasz stolik nie jest w kompetencji do zwrócenia się z taką sprawą do Ministra Kultury i Sztuki.

Mamy jeszcze jedną sprawę, może wreszcie w tej ostatniej nam się uda uzyskać wspólne oświadczenie. Była bardzo długo dyskutowana sprawa harcerstwa. Do dyskusji samej nie ma sensu powracać, bo się wszystkie argumenty powtórzy, natomiast trzeba ją, że tak powiem, sfinalizować zbieżnością lub rozbieżnością.

Projekt solidarnościowo-opozycyjny jest taki. Grupa robocza do spraw stowarzyszeń uważa za konieczne wprowadzenie pluralizmu organizacji harcerskiej z tym, że organizacje te będą miały różniące się między sobą mundury, nazwy, odznaki.

Uważamy, że słowo "harcerstwo" w nazwie, symbolika harcerska wraz z krzyżem harcerskim są wspólnym dobrem ruchu

harcerskiego i wszystkie organizacje harcerskie winny mieć do nich prawo.

Oczywiście jest pierwsza sprawa w ogóle tego oświadczenia, i druga sprawa jego brzmienia, które może być powiedzmy w części zgodne, w części niezgodne. Tutaj dzisiaj byśmy chcieli mieć tą pewną zbieżność stanowisk, no daj Boże, jak największą zbieżność stanowisk uzyskaną.

Węc tu proszę właśnie o odpowiedź.

Ob. Jan Brol:

W sprawie harcerstwa. Właściwie ta propozycja, którą pani przewodnicząca przedstawia odnosi się wprost do art. 40. projektu ustawy, który jeszcze raz przypomnę brzmi, że Związek Harcerstwa Polskiego zachowuje dotychczasowe uprawnienia do podługiwania się nazwą, mundurem, odznakami i symboliką harcerską. Uprawnienia ZHP w tym zakresie nie mogą być naruszone przez inne stowarzyszenia.

Węc stanowisko nasze, strony rządowej jest takie, aby utrzymać art. 40 w jego proponowanym brzmieniu. Idzie po prostu o to, aby jednak to co zresztą tutaj już przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego na poprzednim naszym posiedzeniu szeroko uzasadnił, nie dopuścić do rozbicia tego związku.

Jeszcze raz chcę podkreślić, że ten przepis nie stoi w kolizji z możliwością tworzenia pluralistycznych organizacji młodzieżowych, zajmujących się również no takim działaniem, które się tak dość popularnie określa, działaniem skautingowym. Natomiast idzie o to, aby jednak zachować jednolity związek, który no ma takie uprawnienia, jak każdy inny związek do tych wypracowanych właśnie

przez Związek Harcerstwa Polskiego swoich symboliki, swojego munduru i stąd też właściwie jesteśmy za utrzymaniem art. 40, stąd też z natury rzeczy nie możemy podpisać się pod taką deklaracją, którą pani przewodnicząca zaproponowała.

Ob. Stanisława Grabksa:

Sprawa w takim razie, bo ja miałam wrażenie, że na poprzednim naszym spotkaniu pan dyrektor był skłonny do wycofania tego artykułu lub co najmniej wycofania z niego słowa "symbolika". Bo oczywiście, że mundur, taki jaki harcerstwo dzisiaj ma, przecież inna organizacja harcerska może wrócić do poprzedniego kształtu munduru i szarego koloru, jaki tam wtedy był. Nazwa jeżeli nie będzie zastrzeżone słowo "harcerstwo" tylko całe brzmienie nazwa, inaczej będzie określone harcerstwo, też może być inna. Sporna by została sprawa krzyża, który jest równocześnie odznaką, ale który może mieć inny rysunek czy inny ten.

Więc gdyby w ustawie było tylko zniesiona sprawa symboliki, to nasze określenie, że mają się między różnić mundury, nazwy i odznaki powinno, że tak powiem, wystarczać dłużej, żeby ZHP nie czuł się wydziedziczony z tego co dopacował.

I dlatego nie uważałam tego oświadczenia za sprzeczne z naszą dotychczasową dyskusją.

Ob. Jan Brol:

Pan dyrektor Garlich chce zabrać głos, a potem pan Czarnota także.

Ob. Jerzy Garlej:

Ja muszę powiedzieć, że z przykrością wysłuchuję tutaj pewnych rzeczy, bo my ponownie przerabiamy lekcję historii. Ponownie przerabiamy lekcję historii.

Pragnę przypomnieć, że w ustawie o stowarzyszeniach z 1932 r. w rozporządzeniu prezydenta, był tak samo specjalny zapis dotyczący Związku Harcerstwa Polskiego. I chyba tu wszyscy obecni na tej sali - mam nadzieję - pamiętają dlaczego tak się stało. Stało się tak dlatego, że wtedy były olbrzymie tendencje odśrodkowe zmierzające do rozbicia harcerstwa, które jednak uznano powinno być jedno.

Stąd muszę powiedzieć, że no ze zdziwieniem wysłuchuję tych niektórych rzeczy. Dziękuję.

Ob. Czarnota:

Więc ja myślę, że powracanie do problemu harcerstwa w ten sam sposób w gruncie rzeczy na tej sali, jest rzeczywiście powtórzeniem tej samej dyskusji.

Jest tutaj ukryty pewien powiedziałbym fałsz w sposobie określania ruchu harcerskiego również w tej propozycji sformułowania, dlatego że jest to znowu próba zastępczego załatwienia sprawy, którą trzeba załatwić na wprost. A na wprost stawianie problemu jest podział harcerstwa, czy nie też nie robimy podziału harcerstwa. I nie chowajmy się zabskowa obejściowemu dlatego, że ruch jest to taka forma organizowania się czasami nawet dla realizacji jednej potrzeby ludzi, która ma zrealizować, ma skonsumować jakąś potrzebę wspólną, jakiś cel wspólny.

Natomiast w przypadku obecnego, obecnej próby rozłamania harcerstwa polskiego i to z przyczyn wyłącznie politycznych, bynajmniej nie ideowo-światopoglądowych, mamy do czynienia z dwoma ruchami o przeciwstawnych w gruncie rzeczy, o konkurencyjnych celach.

W związku z powyższym nie możemy mówić o jedności ruchu harcerskiego w sytuacji, kiedy są to dwa ruchy i nie możemy mówić o tym, że istnieje jakikolwiek ruch harcerski, kiedy staje się on w tej sytuacji pustą formą.

I reguły gry życia społecznego zakładają, że jak w każdej dynamicznej społeczności, są ludzie, którzy zmieniają swoje poglądy; są ludzie, którzy przychodzą dobrowolnie do organizacji, dobrowolnie do organizacji o określonym kształcie, chcą później te organizacje zmieniać, to zmieniać radykalnie w przeciwnym kierunku.

Kultura życia politycznego wymaga, żeby ci ludzie odchodzili i tworzyli organizacje własne, odrębne, bo jest to odejście od organizacji, odejście od ruchu, czy też odejście od stowarzyszenia, jeżeli przyjmujemy formułę stowarzyszeniową w innym kierunku. Ten inny kierunek musi być odrębnie zaznaczony.

Jak wiemy organizacja skautowa to nie jest to samo co harcerstwo. I nie jest tożsamy tworzenie organizacji o charakterze skautowym i tworzeniem różnych organizacji harcerskich.

Ja chciałbym się odwołać tutaj jeszcze do jednego określenia. Ja powiedziałem o śmierci harcerstwa poprzednio i zostało to zrozumiane przez stronę solidarnościową, że jeżeli Związkowi Harcerstwa Polskiego odbierze się coś tam, no to ta organizacja umrze. Nie! Jeżeli Związek Harcerstwa Polskiego podzieli się, to będzie to śmierć i organizacji, i ruchu, i idei. I niezależnie od tego jak byśmy to nie nazywali, będzie to początek końca Harcerstwa Polskiego

w jego kulturowym, wychowawczym i historycznym kształcie.

Ob. Stanisława Grabska:

Proszę państwa! Przepraszam teraz sobie udzielię głosu.

Mianowicie powtarzamy raz jeszcze, że mówiąc wprost, harcerstwo, które było organizacją młodzieży, organizacją społeczną, zostało w pewien sposób zawłaszczzone. I dobre obyczaje wymagałyby, że ci, którzy zawłaszczyli tę organizację powinni byli tworzyć nową inną, a nie zawłaszczając starego harcerstwa.

Jest z naszej strony ustępstwem, że my nie domagamy się, żeby cała góra harcerstwa została zmieniona razem ze wszystkimi instruktorami i wrócili starzy instruktorzy, nie bardzo to jest możliwe, bo większość z nich już umarła.

My żądamy pluralizmu, czyli chcemy tym, którzy faktycznie zawłaszczyli harcerstwo i wprowadzili je na nowe tory, pozostawić możliwość działania na tych torach, a tym, którzy chcą powrotu do starego prawa, do starych obyczajów, do starego harcerstwa, pozwolić na ich działanie.

Faktycznie harcerstwo dziś ma szereg nurtów tradycyjnych. Nie ma już jednego harcerstwa. Nie ma już jednego nurtu tradycyjnego. Jest stary nurt tradycyjny harcerstwa, kiedy to była organizacja młodzieży, a nie dla młodzieży. Jest nurt socjalistyczny, a jakże, było czerwone harcerstwo, jest nurt, który stawia sprawę jakoś ja bym powiedziała państwowo-wychowawczą i ponadideologicznie, której reprezentują niedzisiejsze harcerstwo i trzeba pozwolić młodzieży korzystać z tych wszystkich nurtów, trzeba pozwolić i organizować się w ramach nurtów przez siebie wybranych.

I od tego stanowiska strona solidarnościowa nie odstąpi.

Tak samo jak widzę, że strona rządowa nie odstąpi od prezentowanego przez siebie stanowiska, wobec tego to co nam zostaje, to jest sprecyzowanie stanowisk. Sprecyzowanie stanowisk wraz z można je przekazać i z argumentacją obu stron. Ale do argumentacji wracać, to będziemy wracać wciąż do tego samego.

Ja mam wrażenie, że w zamyśle utrzymania jednego harcerstwa, pan tutaj mówił o politycznych dążeniach strony solidarnościowej uważając, że "Solidarność" chce stworzyć opozycyjne harcerstwo, ja podejrzewam takie same intencje strony rządowej, która chce utrzymać w swoim ręku absolutną kontrolę nad wychowaniem młodzieży, poprzez jednolitą poddaną kontroli szkoły, państwa, organizacje.

Sądzę, że zgoda na pluralizm powinna usunąć z obu stron wzajemne podejrzania, bo nam faktycznie nie chodzi o tworzenie opozycyjnej organizacji młodzieżowej, tylko o rewindykowanie prawa do samostanowienia i młodzieży i rodziców.

Ob. Andrzej Brol:

Jeżeli można, pani przewodnicząca?

Panie przewodnicząca mówi, że chodzi o monopol władzy na wychowanie młodzieży. Otóż myśmy wielokrotnie w naszych oświadczeniach wyrazili pogląd i właściwie od tego zaczynamy formułować nasze stanowisko, że my stoimy na stanowisku pluralizmu organizacji młodzieżowych, stowarzyszeń młodzieżowych.

Gdy idzie o Związek Harcerstwa Polskiego, idzie tylko o jedną rzecz, aby tego związku, który jest także stowarzy-

szeniem, miał prawo do istnienia i abyśmy nie tworzyli takich rozwiązań, zwłaszcza rozwiązań prawnych, które by doprowadziły do rozbitcia tej organizacji.

A zatem nie chodzi tu o monopol, tylko chodzi po prostu o zachowanie tego dorobku i tych praw, które ma obecnie istniejący i funkcjonujący legalnie Związek Harcerstwa Polskiego. Takie jest nasze stanowisko.

Ale ponieważ uważam, że argumenty się już powtarzają, że będziemy dyskutować dalej, dlatego jestem również za tym, aby sformułować rozbieżności, to znaczy, że my uważamy, że w projekcie ustawy o stowarzyszeniach należy utrzymać art. 40 w jego obecnym brzmieniu.

Ob. Stanisława Grabska:

Tak. Natomiast strona solidarnościowa jest za jego skreśleniem i za podkreśleniem potrzeby pluralizmu harcerskiego z zastrzeżeniem różnic w mundurze, odznakach i nazwie, która by miała słowo "harcerstwo", ale poza tym się różniła.

Aha, no jeszcze ostatni głos pan Frackowiak, bo pan mówił to i pan może jeszcze odpowiedzieć i na tym skończymy.

Ob. Marek Frackowiak:

Przyznam się, że z dużym zdziwieniem słucham tego co pan przewodniczący dzisiaj mówi, ponieważ wszyscy doskonale pamiętamy, że podczas naszego poprzedniego spotkania właśnie ze strony rządowej padło stwierdzenie, że ten artykuł należy z ustawy usunąć. Z całą pewnością takie stwierdzenie padło z ust przedstawiciela strony rządowej i jest to wyraźne cofnięcie się w stosunku do tego co zostało poprzednio powiedziane.

Tak jak nie rozumiem tej argumentacji. Pan mówił

przed chwilą o obronie istnienia ZHP. Ależ nikt tego prawa nie kwestionuje. Nikt nie kwestionuje prawa dla ZHP do istnienia.

Domagamy się tylko dla harcerzy tego prawa, jakie otrzymują wszystkie inne grupy młodzieży. Mówił pan o wolności zrzeszania się młodzieży. Dlaczego tej wolności odmawiać harcerzom. My także, wydaje mi się, mamy prawo do zakładania innych organizacji i nie należy się tutaj powoływać na historyczną tradycję jedności organizacyjnych i harcerstwa, bowiem nie do końca jest to prawda. Istniały inne organizacje podobne i dawniej, tak jak czerwone harcerstwo chociażby swego czasu. Natomiast to nigdy nie jest argument, czas i świat idzie do przodu, zmienia się coś takiego jak świadomość społeczna.

My dzisiaj tutaj zbieramy się przy tym ~~stole~~ stole i przy innych stołach okrągłych nie po to, żeby mieścić ~~wię~~ w ramach prawa dotychczas istniejącego, tylko żeby dostosowywać prawo do świadomości społecznej, do potrzeb czasów. A dzisiaj świadomość młodzieży jest taka, że domaga się prawa do tworzenia innych organizacji harcerskich. Powiem więcej - nie tworzenia, legalizacji, ponieważ nie jest prawdą, że dziś dokonuje się rozłam w harcerstwie. Ten rozłam dokonał się już wiele lat temu. Istnienie organizacji alternatywnych jest faktem od ośmiu lat. Tylko dzisiaj domagamy się prawa, dla nich prawa do legalnego działania.

Nie będę tu polemizował z zarzutami o motywach politycznych, bo po prostu uważam, że to jest argument tego typu, w którym w ogóle nie należy podejmować dyskusji. Niejednokrotnie już spotykaliśmy się w historii z używaniem określe-

nia o nieprzenoszeniu działań politycznych na sferę wychowania jako wytrycha do blokowania inicjatyw, niewygodnych dla władzy.

Dobrze wiemy, jak to naprawdę wygląda. I prosiłbym także o niemylenie, przechodząc do innej sprawy, dwóch pojęć: skauting - harcerstwo. Harcerstwo jest polską nazwą metody skautowej po prostu. Oczywiście nieco odrBną, tak trochę odrębny jest skauting w każdym kraju po prostu uwzględniając pewną specyfikę narodową. ~~Żywek~~ To jest trochę tak, jakby w jednej firmie pozwolić używanie słowa "Komputer", a od innych wymagać słów "kompiuter" prawda. No jest to śmieszne.

Harcerstwo, nazwa harcerstwa, o czym zresztą też była mowa poprzednim razem już, nazwą pewnej metody, metody pracy wśród młodzieży.

Ta sama metoda nawiasem mówiąc, była wcielana także w szkołach , przypomnę tutaj eksperyment pana Muszyńskiego. Jest stosowana w innych organizacjach. Ruch łazowy także korzysta z metody harcerskiej w gruncie rzeczy. Nie mylmy tych nazwy organizacji z nazwą pewnej metody wychowawczej. Dziękuję.

Ob. Stanisława Grabska:

Myślę, że na tym skończymy.

Ob. Andrzej Brol:

... stanowisko, bo tak wygląda na to, że myśmy się z czegoś wycOfali.

Na poprzednim posiedzeniu rozważaliśmy celowość istnienia art. 40 w kontekście ustawy o mundurach i odznakach. I mówiliśmy, gdyby ta ustawa dawała pełną gwarancję

ochrony praw ZHP to wtedy ~~w~~ rzeczywiście art. 40 jest zbędny.

Ob. Stanisława Grabska:

A nie daje?

Ob. Andrzej Brol:

Nie, właśnie.

Ob. Stanisława Grabska:

Dlaczego nie daje?

Ob. Andrzej Brol:

Nie daje dlatego, że te sformułowania, które są zawarte w tej ustawie po głębszej analizie jednak nie dają tej ochrony, i stąd też potrzebne jest istnienie art. 40.

Ob. Stanisława Grabska:

Ale czy w każdym razie mogłaby się strona rządowa zgodzić na skreślenie symboliki z ochrony. Symbolika jest za szerokim pojęciem i o tym była mowa.

Ja wiem, że pan reprezentujący harcerstwo jest przeciw temu, ale ja bym chciała odpowiedzi pana ministra.

Ob. Andrzej Brol:

Nie, nie. My jesteśmy za utrzymaniem obecnego brzmienia art. 40.

Ob. Stanisława Grabska:

Dobrze, wobec tego nie przedłużamy dyskusji, zapisujemy to jako konkretną-mamy już wszystkie punkty naszej rozbieżności.

Ob. Jerzy Bafia:

Tylko jest tutaj taka kwestia. Ja nie wiem, jakie wyjście jest z tego. Jeszcze chciałbym się po prostu - bo tak - zapis i cała kwestia jest tu sprowadzana do bardzo formalnego aspektu. Do jednego z artykułów ustawy

czy go skreślić, czy go nie kreślić, jak go zrealizować.

A dyskusja jest no jedną z bardzo dramatycznych, bardzo kontrowersyjnych i dotyczy no jednego chyba o największych skutkach, z największymi skutkami zagadnienia prawda, z największymi skutkami w tym sensie, że jest groźba rozbięcia harcerstwa, że jest cały ten problem polityzacji takiej, że już od najmłodszego każemy się deklarować. Więc wielkie problemy.

Więc ja myślę, że chyba że nam zależy na tym, żeby schować, że tak powiem wielkość problemu i zostawić tylko stronę formalno-prawną. Bo jeżeli nie, to byłoby może jednak pożyteczne, żeby obie strony sformułowały argumentację w sprawie w ogóle zasadniczej. Chyba, że to jest niepotrzebne.

Ob. Stanisława Grabska:

Ja uważam, że formułowanie dalsze argumentacji jest cała argumentacja zajęła nam prawie pół dnia poprzedniego naszego zebrania. Natomiast potrzebne jest tylko sformułowanie dokładne rozbieżności. I rozumiem, że sformułowanie rozbieżności wyglądałoby tak, może tutaj kolegę asystenta poprosimy, żeby równocześnie to nam protokołował jakoś, sformułowanie rozbieżności wyglądałoby tak, że strona salidarnościowa wnosi o skreślenie art. 40 w z prawa o stowarzyszeniach, tudzież wypowiada się o konieczności wprowadzenia pluralizmu organizacji harcerskiej z tym, że organizacje te będą miały różniące się między sobą mundury, nazwy i odznaki. Natomiast słowo "harcerstwo" w nazwie symbolika harcerska, wraz z krzyżem harcerskim, tu się może w poszczególnych organizacjach różnić szczegółami,

są wspólny dobrem ruchu harcerskiego i wszystkie organizacje harcerskie winny mieć do nich prawo.

Natomiast strona rządowo-koalicyjna uważa, że należy utrzymać art. 40 i zawarować przez to dla istniejącego ZHP prawa do munduru, nazwy, ale i symboliki harcerskiej, jako wyłącznie, organizacji harcerskiej mającej wyłącznie prawo do posługiwania się tą symboliką.

Strona solidarnościowa uważa to za stworzenie faktycznego monopolu.

Ale czy do tego zapisu strona rządowa chce jeszcze coś wnieść?

Ob. Andrzej Brol:

No chcemy przede wszystkim, aby także motywacja nasza była w pełni oddana^w naszym stanowisku, co do potrzeby utrzymania art. 40. Stoimy przede wszystkim na stanowisku, że jest jedno harcerstwo i że każde tego rodzaju możliwości tworzenia pluralizmu w samym harcerstwie, prowadzi do rozbicia; rozbicia organizacji Związku Harcerstwa Polskiego. No ponadto jest to rzeczywiście z punktu widzenia wychowawczego młodzieży nie pożądane.

Ob. Stanisława Grabska:

Strona solidarnościowa ze swojej strony motywuję swoje stanowisko istnieniem wielu tradycji harcerskich faktycznym istnieniem tylko nie zalegalizowanym dotychczas organizacji harcerskich przyznających się do tradycji nie reprezentowanych obecnie przez ZHP a istniejących we wcześniejszym harcerstwie, i podstawowym prawem zarówno młodzieży jak rodziców młodzieży do samookreślenia się co do podstaw religijnych i ideologicznych wewnątrz ruchu harcerskiego.

Czy pan Frackowiak chciałby do tej motywacji jeszcze jakieś słowo dorzucić, sformułowania określonego? Nie!

Ob. Andrzej Brol:

Z naszej strony pan Czarnota chciałby dodać ...

Ob. Stanisława Grabska:

Dobrze, strona rządowa dodaje...

~~Ob.~~ Czy pan nadaje notować?

Ob. _____:

Nie strona rządowa, tylko przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego.

Ob. Stanisława Grabska:

Przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego.

Ob. _____:

Nie uznaję społecznego mandatu do rozstrzygnięcia spraw harcerstwa przez stronę solidarnościową. Sprawy Związku Harcerstwa Polskiego~~x~~ tak jak każdego istniejącego stowarzyszenia dobrowolnie zrzeszających się ludzi, powinny być rozstrzygane przez statutowe władze tego stowarzyszenia. i przez nikogo więcej.

Tworzenie organizacji o charakterze podobnym do harcerstwa i posługującym się jego nazwą oraz symbolami uważamy za uzurpację i za fałsz zarówno historyczny jak i wychowawczy.

Trzeci element - jeżeli można prosić jeszcze - Związek Harcerstwa Polskiego był przez całą swoją historię pluralistyczny i jesteśmy jedyną w tej chwili organizacją, której pluralizmu nie trzeba ćwiczyć od początku.

I w związku z tym nadchodzące zmiany wewnątrz ZHP będą odpowiadały potrzebom czasu. Sprawy harcerstwa należy

pozostawić samym harcerzom . Dziękuję.

Ob. Stanisława Grabska:

Wracamy w ten sposób do całej poprzedniej dyskusji. /Mówiłem/. Stwierdzam jedynie, stwierdzam jedynie, że strona solidarnościowa również dąży tylko do tego, żeby harcerze, ale wszyscy harcerze, także ci, którzy stworzyli nowe organizacje harcerskie mieli prawo do samookreślenia się.

Myślę, że na tym możemy nasz protokół odnośnie harcerstwa zakończyć.

Ob. _____:

Czy ja mogę mieć pytanie w kwestii formalnej?

Drobiazg, ale chciałem zapytać, czy nasze posiedzenia są rejestrowane magnetofonowo, i czy spisywane są stenogramy jeżeli tak, to kiedy będzie szansa skorzystania z tych tekstów?

Ob. Stanisława Grabska:

To musi nasz asystent wiedzieć, nie my. Jak jest z rejestracją naszego stolika?

Ob. Jacek Żakowski:

Więc posiedzenia były do tej pory rejestrowane i nie potrafię powiedzieć, czy dzisiejsze jest rejestrowane, natomiast nie mamy stenogramu z poprzedniego posiedzenia, chociaż na początku strona rządowa z ostatniego ...

Ob. Stanisława Grabska:

Ob. Jacek Żakowski:

Z pierwszego mamy. Drugiego nie mamy. Chociaż na początku strona rządowa zapowiadała, że w ciągu dwóch-trzech dni te stenogramy będą i na podstawie takiego zapew-

nienia nasza strona zrezygnowała z własnego dokumentowania przebiegu ~~razem~~ spotkań.

Ob. Stanisława Grabska:

Bardzo niedobrze. Trudno.

Ale wobec tego, czy może pan szybko nam to co pan notował zapisać i odczytać zapis, żebyśmy to mieli jako protokół sprawy harcerskiej kończącej tą dyskusję na naszym stoliku.

Ob. Jacek Żakowski:

Czy pani to chciała żebym to teraz zrobił, czy w czasie obiadu i po obiedzie państwu przedstawić.

Ob. Stanisława Grabska:

Po obiedzie już my się nie schodzimy. Więc gdyby pan mógł nawet powiedzmy odejść na chwilę, czy do bocznego stolika i to prędko zredagować, żebyśmy to mogli przed obiadem jeszcze przeczytać. Dobrze.

Ob. Jacek Żakowski:

Ale ja mam pytanie, jak jest szansa, bo to jest państwa protokół. My nie protokółujemy z naszej strony, także nie ma potrzeby, żeby pan to odczytywał, dlatego że sędzę jest to protokół dla państwa potrzeb, a nie dla naszych.

Ob. _____:

Dobrze, czy ja mam z tego rozumieć, że nie ma tego stenogramu z poprzedniego naszego posiedzenia i nie będzie? Czy nie ma , a będzie.

Ob. Jacek Żakowski:

Będzie, ale nie wiadomo kiedy.

Ob. Stanisława Grabska:

To znaczy, ale ja to rozumiem, nie ma z tego, że tak powiem redakcyjnego, bo z poprzedniego zebrania, a nie - z poprzedniego naszego stolika ...

Ob. Jacek Żakowski:

Ja mam z jednego posiedzenia w tej chwili, t_eK.

Ob. Stanisława Grabska:

Rozumiem, w tej chwili z jednego posiedzenia jest.

Ob. _____:

Jest nagrywane. Nie ma maszynopisu, ale jest nagrywane.

Ob. Stanisława Grabska:

Myślę, że trzeba się będzie upomnieć o to, żeby nam dali to.

W ten sposób chyba ja bym chciała prosić państwa ostatecznie podsumować i pan - prosić pana ministra, żeby uważał na to co ja zrozumiałam z naszej zgodności i niezgodności, bo tutaj poproszę ewentualnie o korektę co do tego rozumienia.

Otóż ja rozumiem tak, że odnoś_nie ustawy o stowarzyszeniach stwierdziliśmy rozbieżność odnoś_nie sprawy niepodlegania tej ustawie partii politycznych, rozbieżność odnoś_nie zapisu~~x~~ o prawie do wypowiedzania się przez stowarzyszenia, do wypowiedzania się w sprawach publicznych ze zgodnością, że takie prawo istnieje. Tylko nie uważa strona rządowa, że należałoby je zapisywać w prawie o stowarzyszeniach.

Ob. Andrzej Brol:

Zwłaszcza, że nie ma celowości ...

Ob. Stanisława Grabska:

Zwłaszcza, że nie ma celowości zapisania przy stwier-

dzeniu, że takie prawo oczywiście każde stowarzyszenie ^{tam samo} /
jak i każdy obywatel ma. Co do tego jesteśmy zgodni.

Różnica jest co do ^{potrzeby} celowości zapisu w ustawie o stowarzyszeniach.

Co do sprawy istnienia i wprowadzenia w prawo o stowarzyszeniach zatrzymania tam stowarzyszeń zwykłych, to rozumiem, że strona rządowo koalicyjna gotowa jest to wprowadzić. Stwierdzając, że skutki tego ograniczenia przyjmuje na siebie strona solidarnościowa, która gotowa te skutki przyjąć. /Bardzo dobrze/.

Węc takie tutaj jest uzgodnienie.

Natomiast następne jeszcze, została stwierdzona rozbieżność odnośnie art. 40, który chce utrzymać strona rządowo-koalicyjna, znieść strona solidarnościowa, natomiast cały pozostały pakiet spraw odnośnie ustawy o stowarzyszeniach na razie, jest zostawiony do dalszej precyzacji zespołu redakcyjnego, który się będzie dalej pracował dziś po południu, tudzież w poniedziałek.

Natomiast strona - następna sprawa - strona solidarnościowa złożyła projekt zmiany ustawy o zgromadzeniach. Mamy tu do zanotowania, zbieżność oceny, że ustawa o zgromadzeniach musi być zmieniona i rozbieżność co do trybu pracy nad tą zmianą, mianowicie strona solidarnościowa uważa, że nasz zespół roboczy, nasza grupa robocza jest powołana do dyskusowania tej zmiany, i ewentualnie może należałoby potwierdzić, tę delegację ze strony stolika politycznego, ale że powinniśmy to dyskutować i wystąpić dalej z jakimś uzgodnionym stanowiskiem i projektem do prac legislacyjnych, natomiast strona rządowa uważa,

że ten stolik nie powinien tych spraw rozstrzygać motywując to zarówno brakiem kompetencji jak i no nadmiarem prac legislacyjnych, które obecnie ciążyą na tych legislatorach ze strony i rozmówcach naszych ze strony delegacji rządowej.

Nie wiem, czy tu pan minister chciałby do tego coś, jeśli chodzi o stanowisko strony rządowej, do tej rozbieżności dorzucić?

I propozycja jest tylko, żeby na następnym zebraniu dać taki protokół rozbieżności i załączyć nasz projekt do jakiegoś dalszego podania ze strony rządowej.

Ob. Andrzej Brol:

Myśmy już konkludowali w poszczególnych sprawach. Jak raz mówimy ... /Ja chcę tylko .../ Jeśli chodzi o legislatorów, bo legislatorzy by się znaleźli, tylko to jest sprawa pewnej koncepcji, wypracowania pewnej koncepcji ustawy o zgromadzeniach. Przecież to nie jest to, że usiądzie prawnik i zacznie pisać.

Ob. Stanisława Grabska:

Czyli rozbieżność po prostu jest w tym, żeby tego po prostu żeby tego na tym stoliku nie rozwiązywać.

Ob. Andrzej Brol:

Podtrzymujemy to w poszczególnych punktach. /Tak/. Myśmy powiedzieli w podsumowaniu.

Ob. Stanisława Grabska

Nie, no ja chcę dojść do pewnego podsumowania wszystkich punktów, żebyśmy wiedzieli, na czym stoimy.

Potem w punktach szczegółowych są - jest propozycja oświadczenia odnośnie - solidarnościowa - odnośnie stowa-

rzyszeń ro związanych w okresie przed rokiem 1956, została przeniesiona na nasze ~~xx~~ następne zebranie do dyskusji. Są zastrzeżenia ze strony rządowej i rządowo-koalicyjnej i jest przeniesiona do dalszej dyskusji, natomiast odnośnie harcerstwa został sformułowany protokół różnicy; odnośnie zwrócenia się do Ministerstwa Kultury i Sztuki i nierozstrzygnięcie spraw majątkowych ZPAP aż do czasu powstania legalizacji ZPAP. Strona rządowa uważa, że my tu nie jesteśmy do tego powołani, strona solidarnościowa wobec tego ze swojej strony zwraca się do ministerstwa z naleganiem na niepodjęcie żadnych decyzji odnośnie majątku rozwiązanego ZPAP, a to w związku ze spodziewaną rychłą legalizacją Związku Artystów Plastyków.

I odnośnie Niezależnego Zrzeszenia Studentów strona solidarnościowa postuluje silne naleganie na to, by "okrągły stół" szybko podjął decyzję legalizacji najpóźniej do 31 marca 1989 roku na mocy jednego aktu prawnego w skali ogólnopolskiej w oparciu o przedstawiony statut.

Natomiast strona rządowo-koalicyjna uważa, że wobec zasadniczej, czego wyrażenia tego rodzaju intencji o rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów w naszym poprzednim oświadczeniu, nie widzi potrzeby wracania do tej sprawy ani jej uszczegółowienia.

I to by zamykało sprawę naszych zbieżności i rozbieżności dzisiejsze.

Czy tak?

Ob. ~~Andrzej~~ Andrzej Brol:

No tak, tak.

Ob. Stanisława Grabska:

No tak. Czyli jesteście w tym wiemy, na czym stoimy.
Prawda? Dobrze!

I myślę, że my na tym możemy zamknąć dzisiejsze nasze, pierwszą część zebrania, to znaczy, w której wszyscy jesteście obecni a po obiedzie zbierze się tylko zespół redakcyjny.

Ob. Andrzej Brol:

Ja jeszcze proponowałbym pani przewodnicząca, żebyśmy ustalili w jakiej tematyce będzie poświęcone następne posiedzenie dlatego, że no dzisiejsze doświadczenie uczy, że trzeba jednak wstępnie wcześniej ustalić jakiś porządek tych obrad, bo no powstają nowe tematy, które no po prostu jesteście zaskakiwani powiedzmy, potem do sprawy NZS-u, która została omawiana itd. harcerstwa itd. Więc ustalmy może jakiś wstępny porządek następnego posiedzenia tego naszego plenarnego, żeby było wiadome, o czym będziemy rozmawiać.

Ob. Stanisława Grabska:

Panie ministrze, więc proponujemy, żeby na następnym zgromadzeniu była po pierwsze: do końca umówiona sprawa zbieżności lub rozbieżności odnośnie prawa o stowarzyszeniach. Bo tu już będzie przygotowamy do tego materiał przez zespół redakcyjny i będziemy mogli ostatecznie sformułować w czym jesteście zbieżni, a w czym ewentualnie jesteście rozbieżni i sformułować zbieżność lub rozbieżność w sprawie tej, którą odkładamy na następne zgromadzenie, to znaczy stowarzyszeń rozwiązanych w okresie stalinowskim, tudzież zbieżność i rozbieżność odnośnie prawa, zmiany prawa o zrzeszaniu się, o zgromadzeniach ...

Ob. Andrzej Brol:

Ob. ~~Andrzej~~^{Jan} Brol:

Nie, to żeśmy dzisiaj ~~o~~ omówili, pani przewodnicząca.

Ob. Stanisława Grabska:

Nie, ale myśmy nie dali - powiedzmy, żebyśmy potem dali jakieś - bo pan minister ~~o~~ mówił, że wszystkie ostateczne sformułowania zbieżności, rozbieżności będzie ...

Ob. ~~Andrzej~~^{Jan} Brol:

A, to chodzi o protokół. Nasza propozycja została dzisiaj zgłoszona, że przyjmujemy tą deklarację o potrzebie zmiany, a jednocześnie traktujemy, że przedstawiony dzisiaj roboczy projekt państwa no jest jednym z materiałów do pracy nad nową ustawą względnie nowelizacji obecnej. Nie wiem, to jest sprawa tylko zapisu, bo nie sądził, żebyśmy na nowo dyskutowali ten temat.

Ob. Stanisława Grabska:

No myślę, że mogą do nas przyjść na przykład od strony stolika politycznego na przykład prośba, żebyśmy się wypowiedzieli, czy coś takiego.

Ob. Jan Brol:

A to jest inne zagadnienie. Jeżeli nam zleci ktoś dodatkowy temat, powiedzmy stolik polityczny czy ... to oczywiście. Tylko chodzi o to, żebyśmy we własnym zakresie ... /Tak, tak jest/.

Czyli rozumiem, że na następny raz ostatecznie przyjmujemy projekt ustawy o stowarzyszeniach przy określeniu ewentualnych rozbieżności różnicy zdań co do poszczególnych zapisów.

I po drugie - sprecyzujemy nasze stanowisko co do

stowarzyszeń rozwiązanych do 1956 roku. Czyli to są dwie sprawy.

Ob. Stanisława Grabska:

Czy odnośnie NZS-u uważamy, że stanowisko strony państwa jest, że tak powiem ostateczne, że nie chcecie do niej w ogóle wracać i to powinno być tutaj ...

Ob. Jan Brol:

To znaczy my tutaj na tym zespole nie.

Ob. Stanisława Grabska:

No a gdyby nam na przykład stolik polityczny zlecił? To wtedy tak.

Ob. Jan Brol:

Nie, no więc ja tutaj nie chcę - cokolwiek otrzymamy od naszych mocodawców, to musimy wykonać. To jest oczywista sprawa. Co do tego się nie mamy co przekonywać.

/Tak jest./.

Natomiast dopóki nie mamy zleconych jakiś innych spraw, to zajmujemy się projektem ustawy o stowarzyszeniach, i naszym sposobem wyrażenia naszego stanowiska, które jest jednoznaczne, jednolite, że te stowarzyszenia mogą powstać, bo co do tego nie ma różnicy zdań, tylko sposobu potrzeby celowości ujęcia tego w jakiejś deklaracji czy w oświadczeniu nas, czy też ewentualnie zespołu politycznego.

Ob. Stanisława Grabska:

A mała jeszcze będzie kwsstia drobna już czysto protokólna, nie protokólna, wcale nie. To znaczy myślę, że panowie z telewizji też się do państwa zwrócą o danie kogoś do ~~xxx~~ telewizyjnej rozmowy.

To kończymy i dziękuję państwu, jako prowadząca tę
część dziękuję i do zobaczenia w piątek, 17-go o 10,15.

- - - - -



Inu. 46047